ROK XII — Nr. 4019

CENA POJEDYNCZ. EGZ. 20 GR.
KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510

CZWARTEK
dnia 19-go grudnia 1935

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA" SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Benesz wybrany prezydentem Czechosłowacji

Ustąpienie Prezydenta Czechosłowacji, Masaryka. W środku prezydent Masaryk, z lewej strony marszałek sejmu Malypetr i marszałek senatu dr. Soukup, z prawej premjer Hodża oraz dr. Samal, odczytujący akt ustąpienia.

Praga, 18. 12. Tel. wł.

Dotychczasowy minister spraw zagranicznych dr. Edward Benesz wybrany został przez Zgromadzenie Narodowe prezydentem republiki czechosłowackiej. Wybór dr. Benesza dokonany został w pierwszem głosowaniu, w którem wzięło udział 442 posłów i senatorów. Na 442 kartki otrzymał dr. Benesz 340 głosów, podczas gdy 76 kartek było czystych.

Praga, 18. 12. PAT.

W środę przed południem odbyły się wybory prezydenta republiki Czechosłowacji. W nocy wycofał swą kandydaturę profesor Nemec, tak że jedynym kandydatem został min. Edward Benesz.

O godz. 18,40 przewodniczący Izby Malypetr zagaił posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, poczem wygłosił przemówienie poświęcone prezydentowi oswobodzicielowi Tomaszowi Masarykowi. Po przemówieniu przewodniczącego przystąpiono do głosowania. Oddano ogółem 440 ważnych głosów, z czego 340 padło na ministra Benesza, 76 było białych kartek, 24 zaś oddano na wycofaną kandydaturę prof. Nemeca. Ponieważ do wyboru trzeba było trzy piąte oddanych ważnych głosów, min. Benesz wybrany został w pierwszem głosowaniu dużą większością.

Wynik wyborów przyjęty został przez Zgromadzenie Narodowe i galerję długotrwałemi oklaskami. Po półgodzinnej przerwie przybył do sali w towarzystwie premjera Hodży prezydent Benesz i złożył przysięgę na konstytucję, poczem dokonał przeglądu kompanji honorowej, ustawionej na podwórzu zamkowem.

Rząd zgłosił dymisję

Praga, 18. 12. Tel. wł.

Premjer dr. Milan Hodża przedłożył nowemu prezydentowi republiki, dr. Beneszowi dymisję całego rządu czechosłowackiego.

REKORD POBITY

w jakości, w niskiej cenie i ilości sprzedanych aparatów przez KOSMOS Sp. Akc.

KUP więc i TY jeszcze przed świętami po obniżonych ratach dostosowanych do twojej kieszeni aparat w firmie

RADIO WYSTAWA KOSMOS

Chorzów I, Wolności 45 tel. 410-01

Praga, 18. 12. Tel. wł.

Wedle niepotwierdzonych pogłosek, *prezydent dr. Benesz nie przyjął dymisji rządu, lecz prosił dr. Hodżę o dalsze sprawowanie władzy. Opróżnione po dr. Beneszu stanowisko ministra spraw zagranicznych objąć ma premjer dr. Hodża.*

Kto komu dał żyro?

Warszawa, w grudniu.

13-go grudnia minęło okrągłe dwa miesiące od chwili nominacji nowego rządu **Kościałkowski — Kwiatkowski.** W okresie tym mieliśmy jedno, stosunkowo krótkie przemówienie p. premjera na otwarciu nadzwyczajnej sesji Sejmu w dniu 24-tym października, a więc w 10 dni po utworzeniu rządu spadkobierców płk. Sławka i jego poprzedników, oraz siedem mów p. wicepremjera w Sejmie, na komisji budżetowej, przez radjo i na rozmaitych zjazdach, mów długich i szeroko omawiających poczynania gospodarczo-finansowe nowego rządu.

Z tych przemówień poza dekretami podatkowemi i gospodarczemi, znanemi szerokiemu ogółowi, który zaczął już je odczuwać na własnej skórze, należy jeszcze raz uwypuklić dwa doniosłe dla stosunków politycznych w kraju ustępy tych przemówień.

Premjer **Kościałkowski** powiedział w Sejmie:

„W pracach, które zamierzam podjąć, liczę na poparcie społeczeństwa. Jestem bowiem przekonany, że rezultaty prac rządu w dużej mierze zależą od tego, w jakim stopniu społeczeństwo, którego interesów i egzystencji dotyczą przedsiębrane środki, będzie współpracować przy ich wykonywaniu. Jednem z głównych naszych zadań winno być przyśpieszenie procesu zrastania się narodu z państwem.

„Odrobić musimy opóźnienie, spowodowane przeszło wiekową niewolą, sprostać zadaniom, wypływającym z przeżywanej epoki. — Można to osiągnąć tylko przez zaktywizowanie dla tych celów szerokich warstw ludności, przez czynną postawę społeczeństwa wobec zadań państwowych, przez jego wiarę we własne siły, jego gotowość do najwyższego wysiłku, a nawet — w razie powstającej konieczności — przez ofiary i przez poświęcenie

„Nieustannym moim wysiłkiem będzie budować stosunek zaufania i bliskości społeczeństwa do władz państwowych".

Wicepremjer i minister Skarbu **Kwiatkowski,** przedstawiając swój program finansowy i gospodarczy oświadczył, że społeczeństwo czeka nowy wysiłek na pokrycie jego weksla, wystawionego nie „in blanco", lecz wypełnionego ścisłemi danemi.

Następnego dnia, bo 27 października **płk. Ignacy Matuszewski** w „Gazecie Polskiej" napisał, że na wekslu rządu kładzie swoje żyro... — i na tem całe kokietowanie społeczeństwa się skończyło.

Obiecano „przyśpieszenie procesu zrastania się narodu z państwem", zachęcono do ofiar i poświęcenia, ale wszystko pozostawiono tak, jak było poprzednio. Jest Bereza, jest Brześć i emigracja polityczna, której amnestja nie zlikwidowała, natomiast eksmitowała zza krat kryminalistów, jest ostra cenzura prasowa. A czyż cokol-

Generał Sikorski w 1926 roku

Rola generała w czasie przewrotu majowego

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

„Goniec Warszawski" nawiązując do ogłoszonego przez „Bunt Młodych" wywiadu z prof. St. Grabskim, gdzie m. in. była mowa o roli gen. Sikorskiego w maju 1926 roku, ogłasza uwagi jednego z oficerów, który pracował w czasie przewrotu majowego u boku generała:

Uwagi brzmią:

„1-go dnia zamachu majowego, w środę 12 maja w chwili, w której marsz. Piłsudski posunął się w kierunku mostów na Wiśle, **gen. Sikorski, otrzymał awizo telefoniczne maj. dypl. Borkowskiego, oficera do zleceń Szefa Sztabu Generalnego, zapowiadające powołanie gen. Sikorskiego na stanowisko dowódcy armji walczącej po stronie rządu.** Nominacja ta miała nadejść od ministra wojny jeszcze tego samego dnia. Celem uprzedzenia było **przygotowanie generała do tej decyzji.**

Awizo nadeszło do Lwowa około godziny 14-tej.

Odebrał je osobiście gen. Sikorski, który przeprowadził następnie dwie prywatne rozmowy z Warszawą, a po ich ukończeniu wydał cały szereg zarządzeń przygotowawczych do odjazdu. A więc, gen. dyw. Thulie, dowódca dywizji lwowskiej, został przez niego osobiście zawiadomiony o możliwości objęcia dowództwa korpusu. Adjutantura gen. Sikorskiego poczyniła wszystkie przygotowania do jego odjazdu. U prezesa Kolei Dyrekcji lwowskiej p. Prachtel-Morawińskiego **zamówiono specjalny pociąg, który od godziny 16,15 stanął na stacji pod parą, co sprawdził osobiście z polecenia swego dowódcy oficer udzielający nam informacji.**

Minister wojny zmienia decyzję

Około godziny 16,30 gen. Sikorski został wezwany do telefonu przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Ten ostatni zakomunikował dowódcy korpusu lwowskiego, że **minister wojny, gen. Malczewski, zmienił decyzję. Dowódcą armji walczącej w Warszawie po stronie rządu został mianowany gen. T. Rozwadowski.** Ruchami wojsk, idących na pomoc rządu z Małopolski, Śląska i południowej części Królestwa, kierować ma gen. St. Szeptycki. **Gen. Sikorski pozostać ma we Lwowie i pilnować ładu oraz porządku na tym ważnym, a zagrożonym przez Ukraińców odcinku. Minister spraw wojskowych nie żąda ze Lwowa żadnych posiłków.**

(Ciąg dalszy na str. drugiej.)

ŚWIĄTECZNY NUMER „POLONII"

ukaże się w wigilję

dnia 24-go b. m.

w znacznie zwiększonej objętości — bogato ilustrowany.

OGŁOSZENIA do nr. świątecznego

przyjmujemy do poniedziałku 23-go grudnia br. godz. 13-ej

Cena numeru świątecznego wynosić będzie 30 gr.

wiek w stosunku administracji do „szarego“ człowieka się zmienił? Czy tak, czy nie, każdy może sam sobie odpowiedzieć. W każdym razie dwa miesiące, to dość długi okres, aby wysiłki nad „zrastaniem się narodu z państwem“ można było zauważyć.

Zabawniejsze jest jednak to, że po żyrze płk. Matuszewskiego na wekslu p. Kwiatkowskiego, czołowy organ sanacji, „Gazeta Polska“, nabrała wody do ust i więcej w tej sprawie ani słowa nie napisała umieszczając na czołowych miejscach **korespondencje z Addis Abeby, Hong-Kongu, czy też z puszcz brazylijskich.** Przecież od maja 1926 roku wiemy, jak wszelkie „wielkie“ akcje sanacja umiała robić. Znamy te „jazze“ propagandy i reklamy, te przemarsze, te „niech żyje“, orkiestry, reflektory, te serje artykułów w pismach sanacyjnych, te hymny na falach eteru, te zbiórki „Strzelca“ i te zbiorowe strzały...

A tu cicho!

Wezwani przez premjera Kościałkowskiego do współpracy, a w pierwszym rzędzie „powołani“, jako ci, co „zawsze ciężar odpowiedzialności dźwigali“, co „walkę o mocarstwowość Polski krwią i potem prowadzili“ — ci umilkli. P. Matuszewski położył ż... ... cisza! Niema chwalb dla p. Koś ...owskiego, nikt z nich nie pomaga p. Kwiatkowskiemu. Zamilkły gigantoiony reklamy! „J. K. C.“ pisze o zasługach prawniczych p. Cara, a anonim z „Gazety Polskiej“ bluzga tylko na młodzież akademicka walczącą ze studentami żydami, pisząc: „Ohyda!“

Czem to wytłumaczyć? Jak zrozumieć, że zostawiono Berezę, Brześć, cenzurę, zamykanie lokali stronnictw opozycyjnych, rewizje u narodowców, zostawiono zakazy zebrań, wieców i narodowych akcyi społecznych, że uniemożliwiono odczyt prof. Rybarskiemu, generałowi Sikorskiemu i in., a jednocześnie rząd taki nie cieszy się popularnością we własnem gronie — pułkowników? Wygląda to tak, że nie grupa pułkowników dała żyro rządowi, ale naodwrót.

Przyszły ciężkie chwile na pomajowy reżim. W końcu zabrakło pieniędzy. Trzeba się było zwrócić do społeczeństwa... Grupa pułkowników uznała za wskazane przyciichnąć na ten okres. Zostało wszystko po staremu. Zmieniły się tylko osoby. W przygotowaniu już jest inny gabinet — **„gabinet figur wojskowych“...**

Ale o tem innym razem.

Vars.

Pos. Walewski o Czechach

Warszawa, 18. 12. PAT.

Poseł Walewski zgłosił interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zatrudniania w polskim przemyśle obywateli czechosłowackich. „Wiadomem jest — mówi interpelacja, że w wielu Zakładach przemysłowych obok t. zw. fachowców, obywateli czechosłowackich, pracują w charakterze bądź to ich zastępców, bądź pomocników *obywatele polscy, którzy niejednokrotnie przez dłuższy okres czasu prowadzą samodzielnie te zakłady pracy.* Fakt zatrudniania nadmiernej ilości wysoko opłacanych cudzoziemców w naszym przemyśle odbiła się niekorzystnie na krajowym rynku pracy.

Poseł Walewski zapytuje ministra Spraw Wewnętrznych, co zamierza uczynić, by ten stan rzeczy usunąć.

Komitet spraw narodowościowych

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

W czwartek w godzinach popołudniowych zbiera się rada ministrów. Będzie to zapewne ostatnie już posiedzenie rady przed świętami. Ze spraw, które znajdą się na porządku obrad poza sprawami ogłoszonemi już w prasie, na uwagę zasługuje **projekt powołania do życia przy prezydjum rady ministrów komitetu do spraw narodowościowych.**

Według tego projektu, przewodniczącym komitetu byłby prezes rady ministrów, wiceprzewodniczącym zaś minister spraw wewnętrznych. Dyrektorem komitetu zostałby dyrektor Paprocki, specjalista w dziedzinie spraw narodowościowych.

(Ciąg dalszy ze str. pierwszej.)

Wobec ważności tych rozmów gen. Sikorski powtarzał głośno otrzymane dyrektywy, **które zostały stenograficznie spisane i protokularnie przez świadków rozmowy stwierdzone.** Zapowiedziana przez maj. Borkowskiego nominacja nigdy do gen. Sikorskiego nie doszła.

Sytuacja we Lwowie

Sytuacja we Lwowie, gdzie gen. Sikorski sprawował dowództwo po gen. Malczewskim, okazała się bardzo krytyczną dla rządów. Obydwa pułki stacjonujące we Lwowie były dowodzone przez zdecydowanych zwolenników marsz. Piłsudskiego. Na czele 19 p. p. stał obecny gen. Zulauf, a na czele 40 p. p. obecny gen. Langner — obecny dowódca korpusu w Łodzi. Dywizją kawalerji dowodził gen. Głuchowski, obecny wiceminister.

Socjaliści i Ukraińcy

We Lwowie potężny wpływ posiadała podówczas partja socjalistyczna, której organizacja miejscowa opowiedziała **się w całości za zamachem. Powstał tam specjalny komitet zamachowy z posłem Brylem, H. Śliwińskim i jednym z socjalistów na czele, który miał współdziałać czynnie z rozwijającą się w Warszawie rewolucją.**

Jedynie gen. Sikorski dzięki swemu wielkiemu autorytetowi i zdecydowanemu działaniu mógł opanować podobną sytuację **i nie dopuścić do puczu, z którego skorzystaliby Ukraińcy.**

Dokonał on tego w przeciągu trzech godzin, przyczem musiał sprowadzić do Lwowa pułk piechoty stacjonowany w Złoczowie, dowodzony przez pułk. Malinowskiego, którego to pułku był całkowicie pewnym.

Męskie oświadczenie

Obsadziwszy kompanją kar. masz. gmach DOK. i zmobilizowawszy lwowską artylerję, oraz oddziały, których był pewny, zwołał on pamiętną dla wszystkich odprawę oficerską, w której kategorycznie oświadczył, że utrzyma we Lwowie porządek siłą — od przeciwników rządu domaga się, ażeby działali po żołniersku, to jest otwarcie. Gdyby chcieli uderzyć, w co nie wierzy, choćby ze względu na interes narodowy, wchodzący w grę we Lwowie, niech uderzą jawnie, a nie chyłkiem i od tyłu. Okazało się, że była to najlepsza droga i że dzięki temu stanowisku dowódcy nie doszło do walk bratobójczych we Lwowie.

„Przyjechać do Warszawy!“

Trzeciego dnia zamachu nadeszło polecenie iskrowe z Warszawy do gen. Sikorskiego, szyfrowane przez gen. Malczewskiego, **żądające wysłania pięciu batalionów piechoty wskazanych imiennie i przybycia dnia następnego gen. Sikorskiego z temi oddziałami na pomoc do Warszawy, gdyż „sytuacja jest zła“.** Gen. Sikorski odpowiedział, że wysyła pięć bat. p. i pięć bateryj art., lecz ze Stanisławowa i Brzeżan, gdyż wskazany przez gen. Malczewskiego pułk dowodzony przez pułk. Wanniczka uległ we wnętrznej agitacji i byłby pod Warszawą przyłączył się do wojsk, walczących po stronie zamachu. Wyjaśnił, że wojska te wobec wchodzących w grę odległości i ogłoszonego strajku kolejowego nie mogą być w kilkunastu godzinach pod Warszawą. Co do swojej osoby zaznaczył, że położenie we Lwowie jest trudne. Gdyby jednak sytuacja ogólna tego bezwzględnie wymagała — prosi o potwierdzenie osobistego powołania do Warszawy, gdzieby przybył następnego dnia rankiem przy pomocy samolotu.

Druga zmiana decyzji

Tej samej nocy (na 14 maja!) otrzymał jednak odwołanie iskrowe ze strony gen. Malczewskiego, które brzmiało w ten sposób: **„Sytuacja uległa poprawie. Pan Generał pozostanie we Lwowie. Posiłki skierujo Pan na Częstochowę“.**

Tak się też stało. Grupa sformowana w Stanisławowie przybyła jeszcze przed ukończeniem walki na wskazany jej odcinek pod dowództwem d-cy piechoty dywizyjnej ze Stanisławowa, płk. dypl. Wołkowickiego, obecnie generała.

Zestrzelony samolot

Wobec pogarszania się sytuacji w Warszawie gen. Sikorski wysłał specjalnego oficera sztabu celem skomunikowania się wprost z szefem rządu samolotem do stolicy. Samolot ten został już zestrzelony przez przeciwne oddziały a wysłannik gen. S. kontuzjowany. Przybył on do Belwederu w chwili opuszczania go przez rząd (14 maja popołudniu) i udawania się do Wilanowa. Powzięty podówczas przez szefa rządu zamiar powołania gen. Sikorskiego na czoło wojsk, opowiadających się za rządem, nie był zrealizowany pomimo omawiania tej sprawy z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Po kapitulacji

Po kapitulacji warszawskiej i wywiezieniu oficerów, którzy pozostali posłuszni rozkazom Prezydenta Rzeczypospolitej, **gen. Sikorski złożył na ręce marsz. Piłsudskiego pisemną deklarację, solidaryzującą się całkowicie z wiernymi przysiędze żołnierzami i zażądał w swoim oraz podległych mu wojsk imieniu uwolnienia, albo też rozszerzenia represji na niego i jemu podwładne oddziały.**

Senatorowie chcą rozszerzyć amnestję

Minister Michałowski zgłasza ostry sprzeciw

Warszawa, 18. 1. Tel2. wł.

Posiedzenie komisji prawniczej Senatu, przyniosło pewną **niespodziankę, która wywołała znaczne poruszenie w kołach parlamentarnych.** Na porządku obrad był projekt ustawy o amnestji, uchwalony już na wtorkowem posiedzeniu Sejmu. Referował b. wicemarszałek Sejmu, senator Makowski, wnosząc o przyjęcie projektu bez zmian w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos senator Róg, b. prezes klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego w dawnym Sejmie, który zwrócił uwagę na przykłady z historji, potwierdzające, iż **amnestja polityczna wzmacnia porządek państwa, jak tego dowodzą ostatnie przykłady Jugosławji i Grecji. Uważa on wyjazd niektórych b. więźniów brzeskich zagranicę za błąd polityczny, ale za większy jeszcze błąd uważa wyjęcie ich z pod amnestji. Wyrok w sprawie brzeskiej był wielką pomyłką i historją wyroku tego nie potwierdzi. Należy naprawić wyrządzoną krzywdę. Mówca zgłasza poprawkę, aby amnestja objęła także emigrantów politycznych, o ile zgłoszą się do właściwego sądu do 31 stycznia 1936 r.**

Senator Petrażycki popiera wywody senatora Róga i oświadcza, że będzie za wnioskiem jego głosował. Natomiast **senator Evert,** przywódca dawnej Partji Pracy, i **senator Terlikowski,** b. poseł, opowiadają się przeciwko wnioskowi.

W dalszej dyskusji, wniosek senatora Róga poparł **senator dr. Głowacki, największą zaś niespodzianką było oświadczenie prezesa komisji, prof. Wróblewskiego. Zaznaczył on, iż nie uważa się za polityka i sądzi, że wszyscy obywatele powinni się podporządkować ustawom państwowym i prawomocnym wyrokom sądu, ale tu zachodzi wypadek wyjątkowy. Wśród osób, o których mowa, są ludzie zasłużeni dla państwa. Jest premjer rządu obrony narodowej, z roku 1920.** Masy ludowe mogą być rozgoryczone. Trzeba emigrantom dać możność zgłoszenia się do władz sądowych i oświadczenia, że poddają się wyrokom, **ale nie idzie o to, aby siedzieli w więzieniu.** Prezes Wróblewski oświadcza się za wnioskiem senatora Róga. Takiego samego poparcia wniosek doznaje ze strony b. wicemarszałka, **senatora Horbaczewskiego,** Ukraińca i ze strony **senatora Szaniewicza,** który stanowczo wypowiada się za wnioskiem sen. Róga.

Delegat ministerstwa sprawiedliwości, prokurator Müller, wobec tego rodzaju obrotu dyskusji, prosi o zarządzenie przerwy, aby się mógł skomunikować z ministrem sprawiedliwości, p. Michałowskim. Przewodniczący dr. Wróblewski zarządza przerwę 20-minutową.

Po przerwie zjawił się na posiedzeniu minister Michałowski. Zabierając głos w imieniu rządu oświadczył, że **rząd sprzeciwia się jaknajkategoryczniej wnioskom, zmierzającym do uchylenia, zawartego w projekcie wyłączenia osób, zbiegłych zagranicę.** Chodzi przytem nie o te, czy inne osoby, lecz o zasadę poszanowania wyroków sądowych.

Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący, prof. Wróblewski stwierdził brak quorum, wskutek czego posiedzenie komisji zostało odroczone do czwartku, dnia 19 bm. do godz. 12-tej w południe, dla przeprowadzenia głosowania.

Komisje Senatu

Warszawa, 18. 12. PAT.

Komisja spraw zagranicznych Senatu przyjęła kilka projektów ustawy w *sprawie ratyfikacji konwencyj międzynarodowych, uchwalonych ostatnio przez Sejm,* a m. in. projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzeczpospolitą a Rzeszą Niemiecką.

Senacka komisja budżetowa uchwaliła dwa projekty ustaw o dodatkowych kredytach za lata 1934-35 i 1935-36.

Komisja Oświatowa Senatu rozpatrywała projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.

Komisja przyjęła projekt bez dyskusji i bez zmian.

Decydująca bitwa nad Takazze

Abisyńczycy postępują pod Aksum i Aduę

Londyn, 18. 12. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że nad rzeką Takazze od dwóch dni toczy się wielka bitwa, której rozmiarów i następstw nie da się jeszcze przewidzieć. Wojska abisyńskie mają wszędzie przewagę i ustawicznie napierają na oddziały włoskie, zmuszając je do stałego ustępowania. Mimo technicznej przewagi Włochów, którzy walczą przy pomocy czołgów, wozów pancernych i samolotów, wojskom abisyńskim udało się w kilku miejscach przełamać opór włoski i przeprawić się przez rzekę. Niezwykle krwawe walki toczą się również w okolicy Aksum i pod Aduą. Abisyńskie sfery wojskowe liczą się z możliwością rychłego zajęcia miasta Aksum. Także na północ od Makalle, na terytorjum Tembien i w prowincji Geralta rozgorzały nowe walki, których przebieg jest dla Abisyńczyków niezwykle pomyślny. Straty włoskie mają być bardzo duże. Abisyńczycy zdobyli wielkie zapasy żywności, broni i amunicji.

Bliższych szczegółów narazie brak.

Nowy prezydent Czechosłowacji

Dr. Edward Benesz

Odszedł w zacisze życia prywatnego sędziwy prezydent Republiki Czechosłowackiej, Tomasz Garric Masaryk, a prezydentem Republiki Czechosłowackiej został **dr. Edward Benesz**, jak Masaryk, syn ludu czeskiego i wybitny przedstawiciel chłopskiej kultury czeskiej. Ale choć uczeń Masaryka, typ zupełnie inny i zupełnie inne cechy charakteru zdradzający.

Syn chłopski

Masaryk, to przedewszystkiem autorytet moralny, uosobienie nowoczesnego humanizmu, wielki Europejczyk. Dr. Benesz, też Europejczyk, ale w innem tego słowa znaczeniu, **Europejczyk praktyczny, rozgłośny i zręczny polityk, pośrednik, dla którego szczególnie Liga Narodów była terenem działalności i powodzeń.** Widomym znakiem tego jest jego wybór na przewodniczącego tej instytucji. Benesz, aczkolwiek nazywa się narodowym socjalistą, to typ czeskiego mieszczaństwa, które gdy podrapiesz, odnajdziesz pod powierzchnią **skórę chłopską.** Przedstawiciel tego mieszczaństwa, które umiało zdobyć zniemczone i zażydzone miasta i miasteczka czeskie, unarodowić je i zagarnąć handel i przemysł w swoje ręce. Swemu chłopskiemu pochodzeniu, cnotom chłopa czeskiego, jego trzeźwości, wytrwałości, pracowitości, oszczędności, sprytowi i obrotności zawdzięcza mieszczaństwo czeskie swoje powodzenie i swoje znaczenie.

Mimochodem nadmieniamy, że w Polsce najwięcej sympatji do Czechów czują te sfery, które pochodzą z pnia chłopskiego i mają świadomość swego znaczenia dla państwa. Natomiast sfery szlacheckie, arystokratystyczne, i ci, którzy ulegają ich wpływom, czują atawistyczną niechęć do Czechów. Ci co nosili kiedyś kontusze i łby sobie podgalali, czują i dziś jeszcze pociąg do kontuszowców węgierskich, duchowo i kulturalnie im podobnych a bliskich duchem tureckim kontuszowcom z epoki Sułtanów, aczkolwiek przez wieki z nimi walczyli.

Wielka karjera

Dr. Benesz, liczący obecnie 51 lat, pochodzi z włościańskiej rodziny. Jest **synem drobnego rolnika z Koźlan.** Ten profesor języka francuskiego na praskiej akademji handlowej jest jednym z tych ludzi powojennych, którzy zrobili **zawrotną karjerę,** ale nietylko dzięki wypadkom dziejowym, lecz zawdzięczają ją głównie swym osobistym zdolnościom, swej pracowitości, zręczności i wytrwałości. Zamęt powojenny w wielu krajach stworzył znakomitą konjunkturę dla niedouków i miernot, które dzięki swej amoralności, desperackiemu ryzykanctwu i zdolnościom konspiracyjnym porobiły bajeczne karjery. Bywało tak zawsze, że banda bez skrupułów moralnych, dobrze zorganizowana i „technicznie wyszkolona" umiała opanować niezorganizowane narody. A zdezorganizowanych narodów po wojnie było w Europie wiele.

W życiu i karjerze dr. Benesza **decydującą rolę odegrał Masaryk,** który go też teraz polecił jako swego następcę w godności prezydenta. Podczas wojny Masaryk wysłał profesora języka francuskiego zagranicę, by tam prowadził **propagandę za utworzeniem niezależnego państwa czeskiego.** Benesz, który jako młodzieniec kilka lat spędził na studjach w Paryżu, nadawał się do tego znakomicie. Gdy potem w Paryżu powstała czesko-słowacka **Rada Narodowa,** jako tymczasowy rząd państwa czeskosłowackiego, zresztą podobna do Polskiego Komitetu Narodowego, dr. Benesz został jej sekretarzem. Życie wykazało, że wybór ten był dobry.

Edward Stały

Skończyła się wojna, po wielowiekowej niewoli zmartwychwstało niezależne państwo czechosłowackie. W walce o nie trzy nazwiska wysunęły się na front historyczny: **Masaryka, Benesza i Stefanika.** Filozof, polityk i żołnierz. Jeden Słowak morawski, drugi Czech, a trzeci Słowak „węgierski". Generał Stefanik tuż po wyzwoleniu narodu zginął tragiczną śmiercią podczas wypadku lotniczego. Filozof Masaryk został prezydentem republiki, a polityk Benesz ministrem spraw zagranicznych młodego państwa. **Miał wtedy lat 34. Urząd ten piastuje bez przerwy do dnia dzisiejszego.** Edwardem Stałym słusznie nazwał go Stanisław Stroński. Cieszy się uznaniem nietylko w swojej ojczyźnie, ale należy do najbardziej znanych polityków europejskich.

Sławę polityka europejskiego zdobył sobie Benesz na terenie Ligi Narodów. Miał za sobą zawsze autorytet moralny Masaryka, a we Francji i w Anglji wielu przyjaciół. Zagranicą jest popularniejszy niż w własnym kraju. Gdyby żył Szwehla, Benesz prawdopodobnie nie zostałby prezydentem. Następcą Masaryka byłby Szwehla. Jako polityk dr. Benesz objawia wielkie zrozumienie dla propagandy wszelkiego rodzaju, a szczególnie dla prasy. Moralnemu autorytetowi Masaryka oraz zdolnościom politycznym dr. Benesza zawdzięcza Czechosłowacja na zachodzie Europy, sławę najkulturalniejszego państwa w środkowej Europie. Dyplomata dr. Benesz zdradza chłopską ostrożność i rozwagę, chłopski spryt i chłopskie wyrachowanie. Ma wielką łatwość słowa, mówi kilku językami, mówi dużo, a w powodzi słów często ukrywa swą myśl, jeżeli tego wymagają warunki. Dziś ma olbrzymie doświadczenie i należy do najlepszych znawców polityki europejskiej. Wielu dyplomatów zazdrości mu sławy i powodzenia. Zazdrość ta odbija się na ustosunkowaniu się niektórych państw do Czechosłowacji. Wszak i pośród dyplomatów nie brak ludzi impulsywnych, kierujących się swemi sentymentami.

SANATORJUM LEŚNE DR. SCHWEINBURG
ZUCKMANTEL, Śląsk - Czechosłowacja
Pierwszorzędny fizykalno-djetetyczny zakład leczenia dla chorób wewnętrznych — przemiany materji i chorób nerwowych.
Umiarkowane kuracje ryczałtowe.

Program polityczny

Jaki jest **program polityczny dr. Benesza?** Utrzymanie pokoju **za pośrednictwem Ligi Narodów,** pokoju, któryby gwarantował **obecny status quo w Europie.** Ten gorący zwolennik Ligi Narodów i jej najżarliwszy obrońca jest oczywiście za **kolektywnem zabezpieczeniem**

Dr. Edward Benesz.

pokoju, opiera się przedewszystkiem **na Francji i na Anglji.** Dążąc do tego celu, jest **jednym z twórców Małej Ententy.** Nie stała się ona tem, czem ją chciał mieć, ale i w stanie obecnym jest poważnym instrumentem w koncercie europejskim. W roku bieżącym zawarł pakt z Rosją sowiecką i w ten sposób wprowadził ją w politykę środkowej Europy.

Trzeba przyznać, że poszedł do Moskwy dzięki polityce polskiej. **Tę rolę, co Moskwa, mogła odegrać Warszawa.** Zaprzyjaźnienie się z Moskwą nie przysporzyło mu popularności w ojczyźnie, a spotęgowało wrogie nastroje przeciw Czechosłowacji w państwach rewizjonistycznych i śród ich przyjaciół. Ale dr. Benesz twierdzi, że wojownicza i imperjalistyczna była wprawdzie Rosja carska, lecz lud rosyjski był zawsze pokojowy, a dzisiejsza Rosja jest wyrazem pokojowych nastrojów ludu rosyjskiego.

Wielką zręczność okazał dr. Benesz **w stosunkach z Watykanem.** Wielkie trudności na tem polu miał do zwalczenia, może nawet własne trudności wewnętrzne. Ale zwalczył je, i w tym roku może się poszczycić dużem powodzeniem. Watykan jest łaskaw na Czechosłowację, jest zadowolony z stosunku rządu czeskosłowackiego do Kościoła, czemu daje wyraz czynami.

W Polsce w wielu kołach pomawia się dr. Benesza o podziemną robotę, o intrygi przeciwko nam. On sam temu kategorycznie przeczy i zawsze powtarza, że jako minister spraw zagranicznych zawsze był lojalny wobec Polski, nie uczynił nigdy nic, coby szkodziło jej interesom i pragnie szczerze zbliżenia i współpracy Czechosłowacji z Polską.

Takim jest drugi prezydent pobratymczej republiki czeskosłowackiej. Czy zajmie to stanowisko w swojem społeczeństwie i w świecie, jakie miał Masaryk? Wątpimy. Masarykowie są meteorami w dziejach narodów.

jest najodpowiedniejszym dla Ciebie odbiornikiem: najwyższe zalety techniczne i akustyczne oraz niebywale dogodne warunki spłat decydują o wyborze

saliczka zł. 17.—
raty mies. po zł. 17.50

Do nabycia według systemu ratalnego Philips w firmie:

Grimm i Kamieński
Katowice, ul. 3-go Maja 23.

„Eteris"
Katowice, ul. Mickiewicza 8.

K. Donnerstag
Chorzów I, ul. Wolności 74.

„Elektron"
Chorzów I, ul. Wolności 50.

„Radiopol"
Chorzów I, ul. Wolności [illegible]

Z dnia

Chaos pojęć o Berezie

Czego jak czego, ale logiki napewno brakuje tym posłom sanacyjnym, którzy sprzeciwiali się zniesieniu Berezy Kartuskiej i rozciągnięciu amnestji na emigrantów politycznych.

Mówi się, że jeszcze są „próby siania niepokoju". Więc jakżeto? Zwykłe więzienia nie wystarczają? Czy to więźniowie kierują rozruchami lub urządzają napady na żydów? A jeśli nie więźniowie, to poco tworzyć specjalne „miejsce odosobnienia"?

Zdaje się, że Bereza absolutnie nie przyczyniła się do uspokojenia nastrojów. Nie było wypadku, by więzień z Berezy, oczarowany łagodnością p. Kostka Biernackiego, przeszedł pod sztandar sanacyjny. Przeciwnie, wiemy, że niektórych ludzi wysyłano do Berezy po raz drugi, bo niczem się złamać nie dali. A ci, którzy ze względu na stan zdrowia od żywszej akcji się wstrzymali, są jednak zachętą dla innych.

Co do imigracji politycznej, to zastanawia łatwość, z jaką sanatorzy zapominają o takich sprawach, jak rokosz majowy, deptanie prawa, Brześć, reorganizacja sądownictwa. Dyskusja z nimi jest trudna. Oni wiedzą, że nikt im publicznie nie zaprzeczy, gdy oświadczą, że niema podstaw do amnestji, bo wszystko się odbyło normalnie w porządku. Oni mogą napisać, że więźniowie brzescy łamali prawo, a inni ludzie nie, że na sędziów nikt nigdy najmniejszego nacisku nie wywierał, że obrońcy w procesie brzeskim nie mieli żadnych argumentów, że nie było żadnego votum separatum itd.

Tak mogą napisać. Tak myślą. Są więc spokojni ci „stróże praworządności" i kwita.

Warszawa bez samorządu

„Czas" omawia nowy projekt ustroju miasta Warszawy. Przewidziane jest złączenie Warszawy z okręgiem podstołecznym i nominowanie prezydenta miasta przez Prezydenta Rzplitej.

„Naszem zdaniem — pisze „Czas" — droga ta nie doprowadzi do stworzenia istotnego samorządu w stolicy.

Dlaczego? Otóż dlatego, że poważniejsze czynniki nie będą chciały pracować w pozbawionych niemal wszelkiego wpływu „bajratach", choćby nawet pochodzących z wyboru. Obywatele nie będą na serjo traktowali wyborów do samorządu, który o niczem nie może decydować, który nie może realnie wpłynąć na poważniejsze zagadnienia samorządu. Bajraty wybierane, czy niewybierane, będą prowadziły zupełnie tak samo suchotniczy żywot jak obecny, nominowany przez chwilowych (miejmy nadzieję) władców ratusza."

U nas czasem to, co tymczasowe, prowizoryczne, trzyma się najdłużej. Komisarze urzędują w ratuszu warszawskim już blisko dwa lata.

NA WIDOWNI

„Nauka" niemiecka

W Gdańsku zakończono uroczyście zjazd historyków i geografów niemieckich, zorganizowany w bieżącym miesiącu pod hasłem: „Geografja w służbie wychowania narodowo-politycznego". W czasie zjazdu wygłoszono szereg referatów na temat rasizmu w wychowaniu narodowem i historji, a przedewszystkiem podkreślono niewykorzystywanie geografji, która zdaniem referentów, powinna zajmować się nietylko ustalaniem nazw i miejscowości, lecz także wykazać narodowi, duszącemu się w swych granicach, prawa do należącej do niego ziemi. Wszyscy referenci w przemówieniach swych uwzględniali przedewszystkiem konieczność ekspansji „pokrzywdzonego" narodu niemieckiego.

Syntezą całego Zjazdu był odczyt prof. dr. Creutzburga (politechnika gdańska) p. t. „Znaczenie wschodu niemieckiego dla losów naszego narodu", w którym referent omówił różnicę pomiędzy zachodniemi (naturalnemi) i wschodniemi granicami Rzeszy, które nie są ani naturalne, ani nie pokrywają się z granicami narodowościowemi. Wschód niemiecki, zdaniem mówcy, jest prastarym krajem niemieckim. Emigracja plemion germańskich na wschód uczyniła z niego pomost między Europą Zachodnią i Wschodnią. Przez pewien czas Wschód opanowany był przez Słowian, aby następnie wrócić do Niemców. Rezultatem tego powrotu jest przylegający do państwowego terenu niemieckiego szeroki pas niemieckiego terenu kulturalnego. We wschód germański klinem wcisnęło się Królestwo Polskie, przytłumiając postęp kultury niemieckiej, który odżył dzięki późniejszemu osadnictwu niemieckiemu. Nowa epoka rozkwitu niemieckiego Wschodu zaczyna się, zdaniem mówcy, od początku XIX wieku. Wschód niemiecki stał się prawdziwym śpichlerzem dla niemieckiego Zachodu, stanowiąc jednolitą całość gospodarczą z resztą Niemiec, rozerwaną traktatem Wersalskim.

Na zakończenie prof. Freutzburg podkreślił specjalne wartości człowieka niemieckiego „Wschodu", jego ducha rycerskiego i rolę w wychowaniu narodowem, jego zasługi dla zjednoczenia narodu niemieckiego, wymieniając jako typowe przykłady: Bismarcka, Hindenburga, a wreszcie Hitlera i podkreślając, że zadaniem geografji jest rozpowszechnianie wiedzy o znaczeniu „Wschodu niemieckiego".

Zdaje się nie ulegać kwestji, że nie byłoby od rzeczy, gdyby na sali obrad poważnego zjazdu, rozprawiającego się „naukowo" ze wszystkiemi problemami „niemieckiego Wschodu", znajdowały się strzałki, wskazujące strony świata uczonym niemieckim.

Życie gospodarcze

Budżet Śląska na rok 1936/37

72 milj. dochodów — Podatki zmniejszone i zwiększone — Osobliwości

Za parę dni rozpoczną się prace nad budżetem Woj. Śląskiego na rok 1936-37. Aczkolwiek nie będą w nich brać udział przedstawiciele prawdziwej większości ludności, to jednak ludność będzie się interesować tym budżetem w niemniejszym stopniu, jak w latach poprzednich. **Wszak o jej grosz chodzi.** To też przypatrzymy się preliminarzowi dokładnie w paru artykułach.

W porównaniu z poprzedniemi latami, **plan budżetu** nie uległ prawie żadnym zmianom. Ten sam układ preliminarza, te same główne źródła dochodów, te same zasadnicze grupy wydatków. Co jednak zaraz na wstępie rzuca się w oczy, to **zwiększenie budżetu o przeszło 2 miljony.** Budżet na r. 1935-36 ustalał dochody w wysokości 69 miljonów 835 tys. złotych. **Obecnie przewiduje się 72 milj. 220 tys., a więc o 2 milj. 385 tys. więcej.** A ponieważ wydatki mają wynosić 71 9 milj., przeto nadwyżka przekroczy 300 tys. zł.

Czy się te przewidywania sprawdzą, zobaczymy. Stwierdzić jednak należy, że zwiększenie dochodów musiało nastąpić, skoro np. **wpływy z podatku dochodowego podniesiono o 10 milj.** Jak się to odbije na życiu gospodarczem Śląska, to znowu inna sprawa.

Trzy są główne działy budżetu: Sejm, Administracja, oraz emerytury, zaopatrzenia, daniny i długi.

Naturalnie **dochody Sejmu są wprost znikome.** Stanowią je głównie opłaty za karty bibljoteczne (700 zł.). Umieszczono także skrupulatnie pozycję 10 zł. „ze sprzedaży starych opon samochodowych".

Administracja czerpie dochody przeważnie z czynszów w budynkach państwowych, opłat za paszporty, karty cyrkulacyjne, przepustki, za egzaminy, różnego rodzaju świadectwa, a jeśli chodzi o szkoły — z taks i opłat uczniowskich. Razem te dochody mają 2 milj. 529 tys. zł.

W trzecim dziale dochodów główną pozycją jest podatek dochodowy. W budżecie tegorocznym preliminowano 22 miljony, na rok przyszły — po znanych dekretach min. Kwiatkowskiego — **przewiduje się 32 milj. zł.**

Wpływy z podatku **gruntowego** preliminowano bez zmiany (1.2 milj.), z **przemysłowego** zniżono o 1 milj. (poprzednio 18, teraz 17 milj.). Zastanawia fakt, że **podatek od skumulowanych uposażeń służbowych ma przynieść tylko 300 tys. zł.** Na rok 1935-36 przewidywano prawie 6 milj. Co się stało? **Czy mamy do czynienia z błędem ustawodawcy, czy też posiadacze kilku posad umieją swe dochody ukrywać?**

Stosunkowo duże są pozycje dochodów **z kosztów egzekucyjnych** (500 tys.), **odsetek i kar za zwłokę,** (1.5 milj), **grzywien i kar** w związku z podatkami bezpośredniemi (100 tys. zł.). Pozatem są jeszcze naturalnie **kary i grzywny w innych działach.** Niewesołe to pozycje, zwłaszcza dochód z kosztów egzekucyjnych.

Ktoby sądził, że mamy niewiele gatunków podatków, niech przeglądnie preliminarz budżetowy. Nie obejmuje on wszystkich obciążeń publicznych, a jednak **sanych podatków** (wraz z dodatkami) wy**mienia przeszło dwadzieścia,** nie licząc różnorakich opłat stemplowych. Wśród podatków **pośrednich** widnieją: podatek od kwasu octowego z „imponującą" sumą 50 zł. i **podatek od zapalniczek** — 20 zł. Nasuwa się pytanie, czy poprostu opłaca się wymierzanie i księgowanie takich źródeł podatkowych? Podatek od zapalniczek jest znakomitym przykładem podatku **nierealnego, nieściągalnego,** a w konsekwencji **demoralizującego** obywateli. Dopóki był niższy, przynosił państwu dochód. Gdy opłatę podwyższono do 10 zł. od sztuki, wpływy w całem państwie spadły do... tysiąca zł. A na Śląsku preliminuje się na rok przyszły ostemplowanie „aż" **2** (dwuch) zapalniczek. Jest zaś publiczną tajemnicą, że w obiegu są dziesiątki tysięcy nieostemplowanych zapalniczek.

Tych osobliwości podatkowych Sejm śląski nie zmieni, ale warto na nie zwrócić uwagę.

Podatek od **piwa** ma dać 2 milj., od **wina** 150 tys., od **cukru** 1 miljon, od **drożdży** 6 tys. zł. Wpływy z podatku od olejów mineralnych preliminuje się w wysokości 1,400.000 zł., a więc mniej, niż w roku bieżącym. Widać, że motoryzacja, o której tyle się mówi, jakoś nie rusza z miejsca.

Z nowych podatków pośrednich wymienić należy **podatek od tłuszczów** (130 tys. zł.) i od **kwasu węglowego** (250 tys. złotych).

Wpływy z podatków preliminuje się naogół dość ostrożnie, gdyż na podstawie dochodów w pierwszem półroczu bież roku budżetowego (1. zn. od 1 kwietnia do 30 września 1935 r.). Coprawda w tym okresie **nie było jeszcze dekretów min. Kwiatkowskiego,** które spowodują przynajmniej w pierwszej fazie — obniżenie spożycia niektórych warstw ludności.

Stanisław Sopicki.

POD WŁOS...

„Gott strafe England...!"

„English Conversation Club of Katowice" jest instytucją, która ma za zadanie kształcenie Polaków w języku angielskim, co jest rzeczą bardzo chwalebną i godną wszechstronnego poparcia. Niemniej jednak w takim wypadku obowiązuje pewna wzajemność: „English Conversation Club" kształci Polaków w języku angielskim, wzamian za co Polacy powinni ów Klub kształcić w języku polskim.

Przyznam się otwarcie, że w tym kierunku mam już pewne zasługi. Mianowicie przynajmniej już z kilkadziesiąt razy poprawiałem nadsyłane do redakcji komunikaty „E. C. C.", a zwłaszcza z podziwu godną cierpliwością przekreślałem wyrażenie: „Goście mają dostęp", a na jego miejsce pisałem poprostu: „Goście mile widziani".

Mimo to wszystko na świecie ma swój koniec, a moja cierpliwość także a jakże.

Powiedziałem sobie: — Dość już tego poprawiania! Niby z jakiej racji ja mam się męczyć, a nie „English Conversation Club"? Niech on sobie sam przekreśla i poprawia, ja nie mam na to zdrowia...!

Otrzymaliśmy bowiem x-ty komunikat, w którym wprawdzie nie było już „Goście mają dostęp", ale za to były inne kawałki, jak n. p.:

„Miss R. M. Hobling B. A. (Oxon.), znana opowiadawczyni urządza we środę o 7,30 wieczorem w Klubie Angielskim wieczór powiastkowy."

Cenię bardzo Miss R. M. Hobling „B. A. (Oxon.)", ale uważam, że nazywanie jej „opowiadawczynią" może pozbawić tę panią całego szacunku, jakim się zapewne powszechnie cieszy. Nawet, jeśli urządziłaby nie jeden, lecz kilka „wieczorów powiastkowych".

Nie wiem, czy autor komunikatu o Miss Hobling dobrze umie po angielsku, ale faktem jest niezaprzeczonym, że nie umie po polsku. Dla Anglika, jako takiego, oczywiście to drugie nie ma najmniejszego znaczenia, ale dla Anglika z „English Conversation Club", redagującego komunikaty do polskiej prasy, jednak jakieś znaczenie ma. Ostatecznie przecież prasę tę czytają Polacy, a nie Anglicy.

Dlatego też, byłoby wskazane, żeby tych komunikatów nie redagował „z angielska" (n. p. co to jest „B. A. (Oxon.)" tego przecież nikt nie wie), ale po polsku. Spytać się naprzód kogoś, poradzić, zaglądnąć do słownika, tudzież do gramatyki — a potem dopiero pisać. A jak żadna miara się nie da, to — po angielsku. Chętnie przetłumaczymy. Ale „opowiadawczyń" nie będziemy już więcej poprawiać.

Mamy tego dosyć. Jak Boga kocham!

Niejaki X.

Potanieją grzejniki, opakowania blaszane

i liny stalowe

Obniżone zostały ostatnio ceny grzejników żeliwnych (radjatorów) o 15 proc., przez kartel p. n. Syndykat Odlewni Radjatorów „Sor" (7 przedsiębiorstw), blachy cynkowej (t. zw. białej) o 13 proc. przez porozumienie kartelowe 2 przedsiębiorstw, opakowań blaszanych o 12 proc. przez kartel p. n. Centralne Biuro Sprzedaży Opakowań Blaszanych (11 przedsiębiorstw) oraz lin stalowych o 10 proc. przez kartel p. n. Zjednoczenie Fabryk Lin Stalowych (7 przedsiębiorstw).

Wspomniane grzejniki znajdują duże zastosowanie w budownictwie przy instalacji centralnego ogrzewania. Obniżona cena tych grzejników spowoduje dalsze potanienie kosztów budowy. Cena grzejnika za 1 m². powierzchni ogrzewalnej wyniesie po obniżce 14.50 zł., zamiast, jak dotychczas zł. 17.

Blachą białą używana jest głównie przez przemysł przetwórczy do wyrobu opakowań blaszanych. W związku więc z potanieniem tej blachy potanieją również wszelkiego rodzaju opakowania blaszane (o 12 proc.), które znajdują duże zastosowanie przedewszystkiem w przemyśle spożywczym (do opakowania różnych konserw) i chemicznym (do opakowania lakierów, farb, past itp.)

Wobec obniżki cen opakowań blaszanych powinny również potanieć, w odpowiednim stosunku, wszelkie artykuły w wymienionem opakowaniu, jak konserwy rybne, jarzynowe, owocowe, mięsne, następnie farby, lakiery, pasty itp.) Wskaźnik ceny opakowań blaszanych po obniżce zrówna się z wskaźnikiem towarów przemysłowych nieskartelizowanych.

Liny stalowe używane są głównie do celów inwestycyjnych, jak do wind domowych, wyciągów kopalnianych itp. Obniżka więc cen tych lin przyniesie potanienie kosztów tak w budownictwie, jak i w inwestycjach kopalnianych itp.

Łączna suma tych obniżek wyniesie około 2 milj. zł

Jednocześnie, na podstawie akcji, prowadzonej w dalszym ciągu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w zakresie kartelu ustalono, że rozwiązują się z końcem 1935 r. następujące kartele:

1) Zjednoczenie Fabryk Drutu Stalowego (7 przedsiębiorstw);

2) Biuro Sprzedaży Fabryk Bieli Cynkowej (6 przedsiębiorstw);

3) Porozumienie 3 firm co do mączki fosforytowej;

4) Porozumienie 4 firm co do kwasu solnego i soli glauberskiej.

Rozwiązanie się wymienionych karteli doprowadzi na rynku wewnętrznym do wolnej konkurencji. W związku z tem można spodziewać się automatycznej obniżki cen towarów, które były przedmiotem kartelizacji wyszczególnionych karteli.

Zwolnienie od opłat niektórych zakładów sprzedaży alkoholu

W „Dzienniku Ustaw" nr. 91 opublikowano rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 6 bm., na podstawie, którego zwalnia się od opłat od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych na rok 1936 zakłady sprzedaży detalicznej, o których mowa w § 1 część IV pkt. 1 i 3 rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 18 grudnia 1933 r., znajdujące się w miejscowościach, liczących od 3,000 mieszkańców włącznie.

Wspomniane postanowienia rozp. ministra Skarbu z dn. 18 grudnia 1933 r. mówią o sprzedaży detalicznej: wyłącznie w naczyniach zamkniętych (punkt 1) oraz od sprzedaży detalicznej w bufetach stałych (punkt 3).

Samochody P. K. P. dają niedobór

Jedna z agencyj podaje, że wydatki komunikacji samochodowej P. K. P. wynosiły w ciągu 8 miesięcy r. b. sumę 2 782 tys. zł., w tem wydatki inwestycyjne, jak zakup taboru i t. p. 562 tys. zł. Dochody linij autobusowych P. K. P. wynosiły w tymsamym okresie 2 445 zł.

Niedobór wynosi zatem 337 tys. złotych. Wprawdzie w dziale rozchodów mamy wydatki takie, jak zakup taboru, lecz zapewne jest to normalne uzupełnianie zużytych maszyn, a nie inwestycje w prawdziwem tego słowa znaczeniu.

Z książki dr. Bernadzikiewicza „Przerosty etatyzmu" wiemy, że przedsiębiorstwa państwowe często nie uwzględniają w swych bilansach podatków, jakie powinnyby płacić, nie odpisują odpowiednich kwot na amortyzację etc. Jeśli tak jest i w tym wypadku, to faktyczny niedobór jest znacznie większy. A oczekiwano przecież dochodu!

Jest to jeszcze jeden przykład szkodliwości etatyzmu. Utrzymywanie komunikacji samochodowej nie jest i nie było żadną koniecznością państwową. Uznajemy, że państwo powinno prowadzić np. fabryki amunicji, ewentualnie nawet występować z inicjatywą tam, gdzie nie kwapi się kapitał prywatny. Ale w danym wypadku inicjatywa prywatna spełniała swe zadanie. Komunikacja autobusowa istniała. Publiczność obsługiwała może mniej regularnie i wygodnie, taniej i ruch był żywy, a przedsiębiorcy płacili podatki i jeszcze mieli zysk. Przedsiębiorstwo państwowe przynosi deficyt.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWE SPRAWOZD. KOMISJI NOTOWANIA CEN na Centralnej Targowicy w Mysłowicach z dnia 16 grudnia 1935 r.

Spędzono w dniach od 10 do 16 bm. 2145 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 16 bm. za 1 kg. żywej wagi zaś (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi).

Woły: pełnomięsiste wytuczone 70—75 gr. Stadiały pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 55—63 gr., pełnomięsiste młodsze 45—54 gr. **Jałówki i krowy:** pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej 70—75 gr., pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 68—75 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 60—67 gr., mierne odżywione krowy i jałówki 50—59 gr., lichо odżywione krowy i jałówki 40—49 gr.

Cielęta: najprzedniejsze cielęta tuczone 84—90 gr., średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 76—83 gr., mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 69—75 gr., liche ssaki 60—68 gr.

Świnie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 105—113 gr., pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 97—108 gr., pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 86—96 gr., pełnomięsiste od 50—100 kg. żywej wagi 75—85 gr.

Przebieg targu: targ ożywiony, tendencja u świń słaba.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 18 grudnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych.

Nazwa towaru:	Kursy ustalone na podstawie: Cen tranzakc.		Cen orientac.	
	od	do	od	do
Żyto	13.90	14.10	14.—	14.25
Pszenica jednolita	19.—	19.10	19.—	19.50
Pszenica zbierana	—	—	18.—	18.50
Owies jednolity	—	—	15.75	16.50
Owies zbierany	—	—	15.—	15.50
Jęczmień na kaszę	—	—	15.—	16.50
Jęczmień pastewny	—	—	14.—	14.75
Fasola biała	—	—	21.—	23.—
Fasola kasa	—	—	23.—	24.—
Groch Victoria	—	—	33.—	36.—
Mąka ziemniaczana superior	—	—	34.—	35.—
Mak	—	—	72.—	75.—
Kukurydza	—	—	17.50	18.—
Mąka pszenna gat. IA 0-20%	32.—	—	31.75	32.25
Mąka pszenna g. IB 0-45%	—	—	29.75	30.75
Mąka pszenna g. IC 0-55%	—	—	28.75	29.75
Mąka pszenna g. ID 0-60%	—	—	28.—	28.50
Mąka pszenna g. IE 0-65%	27.—	—	26.75	27.25
Mąka pszenna g. IID 45-65%	—	—	20.—	20.75
Mąka żyt. wyciągowa 0-30%	—	—	21.—	21.50
Mąka żytnia g. I 0-45%	21.—	—	20.50	21.—
Mąka żytnia g. I 0-55%	20.25	20.50	20.—	20.50
Mąka żytnia g. II 45-55%	16.—	—	16.—	16.50
Mąka żyt. razowa 0-90%	—	—	18.—	18.75
Otręby pszenne grube z przemiału stand.	—	—	10.—	10.50
Otręby pszenne średnie	9.75	—	9.75	10.—
Otręby pszenne miałkie	—	—	9.25	9.50
Otręby żytnie	9.50	9.75	9.50	10.—
Kuchy lniane	15.90	—	15.75	16.—
Kuchy rzepakowe	—	—	13.—	13.50
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	19.—	20.—
Śrut słonecznikowy 34-36%	—	—	16.50	17.50
Śrut sojowy	—	—	23.—	23.50
Śrut z pestek palmowych 19-21% w tem 1% tłuszczu	—	—	15.—	16.—
Słoma prasowana	—	—	3.75	4.25
Siano łąkowe	—	—	8.50	9.50
Siano koniczyna	—	—	9.50	10.50
Nasiona:				
Wyka	—	—	23.—	24.—

Ogólny obrót: 1.000 ton. W tem żyta: 105 ton. Usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 18 grudnia 1935 r. Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna — tranz. 30 ton 12.25. Żyto cena tranzakcyjna — tranz. 30 ton 12. Owies cena tranzakcyjna — tranz 30 ton 14. Słoma pszenna luzem 2.20—2.45, Słoma pszenna prasowana 2.75—2.95. Słoma żytnia luzem 2.40—2.65. Słoma żytnia prasowana 2.90—3.15. Słoma jęczmienna luzem 2.20—2.45. Słoma jęczmienna prasowana 2.70—2.95. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: — żyta 1.416 ton, pszenicy 341, jęczmienia 490, owsa 65.

Uwaga: Ziemniaki jadalne skreśla się.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY z dnia 18 grudnia 1935 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 40.25 — 40.30, 6 proc. poż. dolarowa 79.75, 4 proc. poż. dolarowa 53.15 — 53.10 7 proc. poż stabil. zacyjna 64.38 — 64.63 — 65.00 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 46.25 — 46. Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów przeważnie utrzymana.

Akcje:

Bank Polski 96.00 — 96.25. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 33.25, Lilpop 7.50. Tendencja nieco zniżkowa.

Dewizy:

Belgja 89.25 — 89.43 — 89.07. Berlin 213.45 — 213.98 — 212.92, Holandia 358.85 — 359.57 — 358.13 Londyn 26.07 — 26.14 — 26.00. Nowy Jork 5.29 — 5.30 i jedna czwarta — 5.27 trzy czwarte Nowy Jork kabel 5.29 i jedna ósma — 5.30 trzy ósme — 5.27 i siedem ósmych. Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94. Praga 21.97 — 22.01 — 21.93 Zurych 171.98 — 172.32 — 171.64. Sztokholm 134.40 — 134.73 — 134.07 Madryt 72.60 — 72.75 — 72.45.

Waluty:

Dolar prywatny 5.30 i pół. Tendencja niejednolita

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 78.75, poż. warsz. 71.00.

Polowanie na Abisyńczyków w Paryżu

Sprawozdanie francuskiego dziennikarza

Mimo, że wojna włosko-abisyńska przewleka się stale ze zmiennem szczęściem, Abisyńczycy **cieszą się sympatją prawie całego świata.**

Jeden z dziennikarzy francuskich w pogoni za Abisyńczykami w Paryżu zdaje sprawozdanie następująco:

„Powiedziano mi, że w Paryżu znajduje się 51 Abisyńczyków. Co prawdziwych Abisyńczyków, ani jednego mniej, w liczbie tej 4 **niewiasty.** Informacji tej udzielono mi w sferach **dobrze poinformowanych,** byłem więc pewny co do ścisłości. Nie tracąc ani chwili czasu, udałem się w „pogoń" za Abisyńczykami. Zachodzą pewne trudności wyszukania 51 osób **z pomiędzy 3 milj. mieszkańców m. Paryża.** Faktem jest, że skóra ich jest nadzwyczaj czarna, ale to nie jest wystarczające, jak się **w toku mojej ankiety przekonałem.** Na szczęście miałem bardzo wiele innych danych, które ułatwiły mi moje zadanie. Wiedziałem, że kolonja abisyńska **składała się z 27 studentów, 10 bezzawodowych, 5 pracowników w restauracjach,** jednego szofera, jednego **ucznia-pilota, jednego elektrotechnika,** jednego zwykłego **robotnika,** jednego lokaja, jednego urzędnika i jednego artysty. Prawdę mówiąc, przedstawiciele wszystkich klas socjalnych... W dodatku miałem pięć adresów, jeden z nich zaprowadził mnie do wykwalifikowanego **„artysty"...** Aby mieć przyjemność porozmawiać z Abisyńczykami, udałem się do dzielnicy łacińskiej, gdzie przyjęto mnie bardzo nieprzychylnie, oświadczając, że w dzielnicy tej byli gośćmi ziomkowie Króla Królów, ale w roku... 1933. A więc dwa lata temu!

Człowiek, który dawał 97 i pół franka napiwku

W gimnazjum, dokąd się udałem, dowiedziałem się rzeczy wprost nie do uwierzenia. Odźwierny bardzo chętnie odpowiadał na moje pytania, które sprawiały mu bardzo miłe wspomnienia!

— Tak, proszę pana, mieliśmy tutaj **dwóch Abisyńczyków,** ale w roku... 1933. Chłopcy bardzo przyzwoici, którzy mieli forsę, a nie płótno w kieszeni. Jeden z nich, posyłając mnie po papierosy za 2,50 frs., **dawał zawsze 100 frs.,** mówiąc: **„proszę zatrzymać resztę dla siebie"...** Szczerze mówiąc, bardzo porządni ludzie. Pierwszy z nich zmarł w szpitalu na gruźlicę. Drugi, ten 100 frs.... po ukończeniu swoich studjów, wyjechał **zaraz do Abisynji.** Możliwem jest, że obecnie sprawuje urząd wielkiego wodza. Od roku 1933 nie widziałem ludzi tak **„przyzwoicie uczciwych".**

Co za szkoda i strata dla odźwiernego!...

„Artysta"

Idąc dalej, a mianowicie do artysty, zastanawiam się i sam się pytam: — może jest rzeźbiarzem, — może malarzem, — a może w kinie lub cyrku!? W mgnieniu oka **jadę do cyrku...** ale do cyrku naprawdę paryskiego. Piękny typ „czarnego" wychodzi na moje spotkanie. Może to ten „artysta". O wcale nie! Zadumany, posuwam się dalej, widzę innego, przypuszczam, że napewno on, daremnie — był to kto inny. Nareszcie zjawia się **„Monsieur Loyal"** i wyznacza mi rendez-vous na południe, abym mógł zobaczyć i podziwiać „artystę". Stawiłem się punktualnie, ale znów nieszczęście, zamiast Abisyńczyka, wskazano mi zwykłego **Araba, który wpadł w wściekłość** na widok dziennikarza. Tego już było zawiele. Wkońcu dowiedziałem się, że mój artysta pracuje w cyrku, podróżującym **w Touranji.** Aby mieć sumienie czyste, udałem się do poselstwa abisyńskiego, tam i zobaczyłem dwóch prawdziwych **Abisyńczyków,** czarniejszych jeszcze, niż można sobie wyobrazić.

Czarny dżentelmen

Jeden z nich, śmiejąc się na całe gardło, opowiadał mi po francusku:

„Naturalnie, jest nas bardzo mało w Paryżu. Prawdopodobnie kilkunastu studentów; zaledwie jeden... kadet w szkole **oficerskiej w Saint-Cyr...** i to wszystko. Klimat nam nie służy i bardzo wielu z nas, nie może go znieść. Jest zato dużo Abisyńczyków w Anglji, a przeważnie najwięcej we... **Włoszech.**

Śmiejąc się, pokazywał białe i bardzo ostre zęby.

Jak się więc okazało, z 51 Abisyńczyków zostało **tylko czterech.** W Paryżu wszystko się słyszy, więc przypomniałem sobie owego młodzieńca, noszącego imię Króla Królów, Haile Selassie, który miał piękną narzeczoną, a w dowód miłości odgryzł jej nos...

Na szczęście jest to prawdą, a działo się koło Genewy...

Papryka karze żona niewiernego małżonka

Paprykę, jako środek na zbyt wybujałe skłonności i zapędy „miłosne" wynalazła jedna z kobiet wiejskich w Jugosławji, we wsi Udwar. Jej małżonek, w pełni sił, zapałał miłością ku młodej wdówce, mieszkającej w tej samej wsi, zapominając o wszystkiem. Zdradzona małżonka postanowiła się zemścić.

Gdy pewnego dnia czuły małżonek wręczył jej większą sumę pieniędzy i wysłał na kurację do jednej z miejscowości kąpielowych, aby tam leczyła reumatyzm, powstało z miejsca w niej podejrzenie, że afekty do wdówki stały się powodem tej niezwykłej czułości. Pozornie udała się w podróż, na pierwszej stacji wysiadła jednak i powróciła do swojej wsi. Podejrzenia okazały się słuszne. Przybywszy do domu, nie mogła się dostać do mieszkania, drzwi bowiem były zamknięte. Mąż na wszystkie zapytania odpowiadał, że nie jest w stanie drzwi otworzyć, ponieważ klucz złamał się w zamku, wobec czego prosił, aby małżonka poszła po ślusarza. Lecz przezorna „pani domu" zorjentowała się w tym podstępie. Postanowiła srogo ukarać wiarołomcę i piękną wdówkę. Rozpaliła ogień w piecu, którego drzwiczki wychodziły do sieni. Na ogień rzuciła paprykę, zatykając przedtem wylot komina. Gryzący dym zapełnił izbę, która z „izby rozkoszy" stała się „izbą udręki i srogiej kary". Okna, szczelnie zakratowane, nie pozwoliły zamkniętym wydostać się. Po jakimś czasie wyważono drzwi i zastano oboje, leżących na ziemi, zupełnie nieprzytomnych. Z trudem przywrócono ich do przytomności, a wieść o tak srogiej karze rozeszła się po całej okolicy.

Wszystkie zazdrosne żony zaopatrzyły się w paprykę!

Pamiętaj o bezrobotnych

P. G. WODEHOUSE.

Zaufajcie Psmithowi

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego Witolda Dolińskiego

34)

— Co zrobił Baxter?

— Nic, tylko zwierzył mi się ze wszystkiego! — rzekł gorączkowo Fredzio.

Ścisnął gwałtownie za ramie Psmitha, wywołując ze strony tego znakomitego męża lekki jęk i wygładzanie zmarszczek, powstałych na rękawie.

— Słuchaj pan! Właśnie rozmawiałem z tym łajdakiem. Przechodziłem koło bibljoteki, gdy wyskoczył z za drzwi i wciągnął mnie do środka. I do djabła, po dwuch sekundach rozmowy zorjentowałem się, że przejrzał nawylot cała sprawę i to faktycznie od chwili pańskiego przybycia. Zdaje się, że na szczęście, nie wie nic o moim współudziale.

—Przypuszczam, że nie wie jeśli ci się zwierza. Ale, ale, dlaczego wogóle to zrobił? Dlaczego właśnie ciebie wybrał sobie na powiernika?

— O ile mogę się zorjentować, chciał uformować kontrofensywę, jeśli pan rozumie, co chcę powiedzieć. Nagadał masę o tem, że to on i ja, młodzi ludzie w domu, powinniśmy być przygotowani do wystąpienia, jeśli pan co zacznie...

— Rozumiem! A teraz powiedz mi, kiedy to nasz rozkoszny przyjaciel zaczął podejrzewać, że nie ze wszystkiem byłem tym, za kogo chciałem uchodzić. Pochlebiałem sobie że przeprowadziłem to małe oszukaństwo z kompletnym sukcesem.

— Widzi pan, po pierwsze, ten przeklęty drab ten McTodd, ten prawdziwy, wie pan wysłał telegram z odwołaniem przyjazdu. Wtedy to gdy pana przyniosło tu wesołego i szczęśliwego, Baxter zaczął przewąchiwać pismo nosem.

— Ach! Więc to to wszyscy mieli na myśli, powtarzając, że są szczęśliwi, iż przyjechałem „mimo wszystko". Wyrażenie, które, przyznaję, wtedy nieco mnie intrygowało.

— A potem pan wpisał się tej babie do albumu z autografami

— Dlaczegoż to miało być fałszywym krokiem?

— Przecież to było największe głupstwo, jak się pokazało — rzekł Fredzio gwałtownie. — Baxter, jak widać, chowa każdy list, który tu przychodzi i schował taksamo oryginalny list McTodda. To znaczy, ten list, który McTodd napisał, przyjmując zaproszenie. Baxter porównał jego pismo z pańskiem pismem w albumie panny Peawey i oczywiście pisma były djabelnie niepodobne. To już był ostatni gwóźdź.

Psmith zapalił nowego papierosa i ciągnął dym w zamyśleniu. Zorjentował się, że popełnił błąd taktyczny, nie doceniając antagonizmu Baxtera.

— Czy on ma jakie pojęcie, poco tu przyjechałem? — spytał.

— Pojęcie? Ależ, do djabła, odrazu mi powiedział, że pan pewnie przyjechał zwędzić naszyjnik ciotce Konstancji.

— W takim razie dlaczego siedział dotychczas cicho? Dlaczego nie zdemaskował mnie już odawna przed jaknajliczniejszymi świadkami? Skąd ta wstrzemięźliwość u genjalnego Baxtera?

Krwawy rumieniec rycerskiego oburzenia wykwitł na policzkach Fredzia.

— Powiedział mi to także.

— Jak widać, niema tajemnic między tobą a kolegą Baxterem. Zresztą ta poufałość bardzo wychodzi nam na zdrowie. Dlaczegoż więc nie pozwolił bombie pęknąć?

— Powiedział, że napewno pan niczego nie zacznie na własną rękę i będzie pan czekał na przybycie wspólniczki. I niech go djabli wezmą! — krzyknął Fredzio z pasją. — Czy pan wie, kogo ten łotr śmie podejrzewać o spółkę z panem? Miss Halliday! Żeby go pokręciło!

Psmith palił w milczeniu.

— Oczywiście po tem wszystkiem — rzekł Fredzio — niema chyba co myśleć o prowadzeniu dalej tej sprawy. Lepiej niech pan wyrywa, co? Gdybym był na pańskiem miejscu, dałbym natychmiast nogę i kazałbym rzeczy wysłać za sobą.

Psmith rzucił papierosa i przeciągnął się. Przez ostatnie minuty rozmyślał w skupieniu.

— Kolego Threepwood! — rzekł tonem wyrzutu. — Proponujesz mi czyny tchórzliwe i świadczące o słabym charakterze. Sprawa przedstawiałaby się z pewnością znacznie różowiej, gdyby nie było na horyzoncie takiej persony, jak Baxter, lecz mimo to trzeba poprowadzić rzecz do końca Ostatecznie mamy pewną przewagę nad naszym przyjacielem w okularach, wiedząc o jego podejrzeniach, o czem znowu on nie wie. Niewielkiemi środkami i sprytem, jak sądzę możemy jeszcze zwyciężyć. — Odwrócił się do okna i wyrzekł. — Przykre to — westchnął — że sielankowe otoczenie mi zaciemniać taka groźna chmura. Człowiek myśli że widzi jaguna, wychylającego się z krzaków a przyrzawszy się bliżej spostrzega detektywa z notesem. To, co brał za głos fujarki Pana, okazuje się gwizdkiem policjanta, wzywającego swych towarzyszy. W każdym razie musimy bez szemrania znosić te rzeczy, stanowią one bowiem nasz krzyż. Po tem, coś mi powiedział, będę, jeśli to możliwe, jeszcze bardziej miał się na baczności i będę postępował z chytrością węża, lecz od celu nie odstąpię. Po odwiecznych blankach zamku rozlega się okrzyk: „Psmith zamierza dzierżyć nadal w ręku starą rozwianą flagę"! Uspokój zatem, kolego Threepwood, swe roztrzęsione nerwy paroma proszkami aspiryny i pozostaw mię z moiemi myślami. Wszystko będzie dobrze.

ROZDZIAŁ IX.

PSMITH PRZYJMUJE SŁUŻĄCEGO

§ 1.

Siedząc na murawie przed zamkiem w cieniu wonnego cedru, Psmith spoglądał na ozdobne grządki kwiatowe, grające kolorami w promieniach popołudniowego słońca. Następnie spojrzał spowrotem na Ewę z wyrazem niedowierzania, widocznym na całej twarzy.

— Zapewne nie zrozumiałem pani dobrze. Z pewnością — rzekł głosem pełnym wyrzutu — nie zamierza pani na serjo pracować podczas tak pięknej pogody?

— Muszę! Mam przecież sumienie. Nie poto płacą mi tu ładną pensję, wcale niezłą pensję, abym przesiadywała w leżaku ogrodowym.

— Przecież pani przyjechała dopiero wczoraj?

— Powinnam była już wczoraj pracować.

— Wygląda mi to — rzekł Psmith — na coś... bardzo bliskiego niewolnictwu. Skoro wszyscy wyjechali i zostawili nas samych, spodziewałem się spędzić razem z panią szczęśliwie i pożytecznie godziny popołudniowe w cieniu tego szlachetnego drzewa, gawędząc o tem i owem. Czyż tak nie będzie?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drobny rolnik i ogrodnik

M. TADEUSZAK

HODOWLA KANARKÓW

Pochodzenie.

Kanarek należy do łuszczaków, które są ziarnojadami. Posiada on swych przedstawicieli wśród kanarków, żyjących dotychczas w stanie dzikim na wyspach Kanaryjskich, Azo-

„Harceński"

rach, Maderze i wogóle na zachodnich wybrzeżach Afryki północnej, gdzie jest nadzwyczaj pospolity. Kanarek pojawił się w Europie w roku 1478 sprowadzony przez Hiszpanów, którzy po zdobyciu wysp Kanaryjskich tam się zjawili. Wkrótce rozpoczyna się handel kanarkami, który rozwija się doskonale, gdyż zapotrzebowanie na kanarki jest duże. Ze względu na wysoką cenę, kanarki zajmują miejsca w pałacach u ludzi bogatych, gdzie są szczególnemi ulubieńcami pań. Przeszło 100 lat handlowali Hiszpanie kanarkami w ten sposób, że puszczali do handlu tylko samczyki, samiczki zaś zatrzymywali u siebie. To było powodem, że hodowla kanarków nie mogła się nigdzie rozwinąć. Dopiero w XVI wieku jeden z okrętów hiszpańskich wiozący wielką ilość kanarków, rozbił się u wybrzeży Włoch i wskutek uszkodzeń w klatkach kanarki wydostały się na wolność, lecąc z wiatrem na wyspę Elbę Włosi, zauważywszy je, zaczęli je łapać i hodować. Tak we Włoszech jak i w Tyrolu, dokąd wkrótce się dostały, hodowla kanarków poczęła się nadzwyczaj szybko rozwijać. Stąd wywożono je do innych krajów Europy. W Tyrolu upadł handel kanarkami za czasów rewolucji francuskiej, gdyż wielu hodowców wywędrowało do Schwarzwaldu, gdzie z biegiem czasu rozwinęła się na większą skalę hodowla kanarków. W ostatnich czasach pierwsze miejsce w hodowli kanarków zajmuje górzysty Harz, który stał się ośrodkiem nowoczesnej hodowli kanarków zwanych harceńskiemi.

W Polsce a szczególnie na Górnym Śląsku, doprowadzono śpiew kanarka do bardzo wysokich zalet. Obecnie najliczniej hodują kanarki mieszkańcy miasta Chorzowa, którzy jeszcze w roku 1929 wywieźli do Niemiec około 7.000 sztuk. Dziś, wskutek niskiego kursu dolara i braku gotówki wogóle, eksport kanarków zmniejszył się znacznie. Niemcy eksportowali je do Ameryki.

Rasy.

Podobnie jak inne zwierzęta domowe, ulegał kanarek zmianom we wzroście, ubarwieniu itp. Dziki kanarek jest mniejszy i ruchliwszy od domowego i posiada ubarwienie zielone. Główkę i szyjkę ma żółto-zieloną, przyczem każde piórko otoczone jest waską szarą obwódką. Plecy są żółto-zielone, a każde piórko ma czarny pień i popielatą obwódkę, na chorągiewce lotki w skrzydłach, piórka ciemne, prawie czarne z zieloną obwódką, sterówki w ogonku są barwy łupkowej z białawą obwódką. W Niemczech, Polsce i Rosji zwracają hodowcy uwagę przedewszystkiem na śpiew natomiast we Francji i Anglji wytworzono cały szereg ras ozdobnych. W ostatnich dziesięciu latach ukazały się i u nas w Polsce różne odmiany a zwłaszcza białe i bronzowe, ostatnie pod nazwą „Izabela", które są już po większej części zaniechane, ponieważ nie zdołały zadowolić hodowców polskich swym śpiewem. Posiadają one mnóstwo wadliwych głosów, a cała harmonja śpiewu jest zacięta, ostra. Do najlepszych śpiewaków należą kanarki zielone, zielono-żółte i żółte. Co do żółtych np. nie przypominam sobie w mej długoletniej praktyce jako hodowca i rzeczoznawca by kolekcja ich zajęła kiedykolwiek na wystawie pierwsze miejsce. O kanarkach żółtych wiadomo jest tyle, iż kolor ich nie powstał drogą krzyżowania. W jakim wieku zmieniało się to ubarwienie, literatura tego działu nie podaje. Są twierdzenia, iż już w czwartem pokoleniu miała nastąpić ta zmiana. Twierdzenie to opiera się na doświadczeniach z papużkami falistemi, które w czwartem pokoleniu zmieniły kolor zielony na żółty.

Hodowla

Chcąc rozpocząć hodowlę kanarków, trzeba w pierwszym rzędzie zaopatrzyć się w odpowiedni materjał, a szczególnie w dobre samiczki. Zasadniczo istnieją dwa rodzaje hodowli tego ptaszka: 1) w klatkach t. zw. familijnych, do których wpuszcza się więcej samiczek naraz, 2) w klatkach osobnych. Sposób pierwszy jest obliczony raczej na masowe wylęganie dla celów handlowych, drugi zaś jest sposobem sportowym. O ile komuś zależy na czystości rasy i na pewności co do pochodzenia, ten stosuje tylko sposób drugi. Do każdej klatki wpuszcza się samiczkę, zawiesza się jej gniazdo i daje odpowiedni materjał do budowy. O ile samiczka ma popęd, to w kilku dniach zbuduje sobie gniazdo. Skoro usłyszy śpiew samczyka, przysiada na pręciku lub gniazdku. Jest to najodpowiedniejsza pora do wpuszczania do niej samczyka. Najlepiej wpuszczać w godzinach rannych lub wieczorem. Jednorazowe parzenie może zupełnie wystarczyć do zapłodnienia, lecz dla pewności wpuszcza się samczyka do czasu zniesienia trzeciego jajka. Następnie usuwa się samczyka zupełnie, a samiczka sama wysiaduje jajka i karmi młode bez pomocy samca, którego w tym czasie można już używać do innych samiczek. Wylęganie trwa 13 dni, zależnie od wysiadywania samiczki. Przy dobrem żywieniu matki młode rosną szybko i już po 18—20 dniach są samodzielne, lepiej jednak pozostawić je u matki conajmniej przez 25 dni, o ile je jeszcze karmi.

Hodowla w pojedyńczych klatkach ułatwia nam prowadzenie książki ewidencyjnej oraz kontrolę nad młodemi.

Żywienie.

Najgłówniejszym pokarmem kanarka powinien być rzepik letni, który różni się od rzepiku zimowego tem, że jest mniejszy i jaśniejszego bronzowego koloru. Samiczkom, które karmią młode, daje się jajko z tartą suchą bułką. Na jedno jajko daje się 2 łyżki stołowe tartej bułki, przyczem wszystko dobrze się miesza, aby samiczka nie mogła wybierać samego jajka. Jajo jest ciężkostrawne i dlatego podaje się je raz dziennie w godzinach przedpołudniowych. Tak samo karmi się młode po odsadzeniu od matki. Następnym pokarmem jest kanar (Glanzkorn). O ile rzepiku dajemy ptakom poddostatkiem, o tyle kanar oraz inne ziarna dajemy jako mieszankę. Dalej podajemy konopie, jako paszę, zawierającą dużo białka i oleju (tłuszczu). Ponieważ są to ziarna duże i twarde, trzeba je przed podaniem pognieść flaszką na desce. Siemię lniane podajemy w małych ilościach, gdyż powoduje rozwolnienie. Lżej strawny jest owsik otłukiwany, który kanarki chętnie jedzą, lecz działa on również rozwalniająco. Przy karmieniu siemieniem lnianiem i owsikiem dodawać trzeba maku niebieskiego, który jako zawierający opjum jest niezawodnym środkiem przeciwko rozwolnieniu. Proso zjadają kanarki niechętnie spowodu twardej łuszczki. Pasza zielona jak lwi zab, liście sałaty szpinak, słodkie jabłka, jest również bardzo dobra, lecz wszystko trzeba podawać w odpowiedniej ilości, świeże i suche.

Nazwy głosów w śpiewie i ocena.

Oceny dokonuje się na podstawie trójdzielności i to w tonacjach dodatnich, dostateczny, dobry i bardzo dobry, a w tonacjach ujemnych: niedostateczny, zły i bardzo zły. Najwyższa ocena ptaka I klasy równa się 90 punktom (od 90 do 71 klasa I, od 70 do 51 klasa II, od 50 do 31 klasa III). Do głównych tur należą turkoty dęte, basy woda, srokiel i tokowanie. Do średnich tur należą dzwonki dęte i flety, a do pobocznych dzwonek i dzwonek perlisty. Główne tury liczą się po 0 pkt., średnie po 6, poboczne po 3 punkty. Głosy ujemne mają wszystkie równe ograniczenie do 6 punktów, a nazwy ich są: wadliwe dzwonki, wadliwe flety, wadliwa woda, udzier zgrzyt, tony nosowe, grzechotka i nawoływanie. Do oceny musi być zawsze kolekcja zestawiona z czterech ptaków.

Pomieszczenia.

Pomimo, że kanarek jako wolny obywatel świata powinien posiadać jaknajwiększą klatkę, to jednak miłośnik jego, któremu zależy na śpiewie, musi używać klatek mniejszych. Najlepszą jest klatka o rozmiarach 25 cm. długości, 18 szerokości, 20 wysokości. Klatka do lęgów powinna być nieco większa, a mianowicie: 35×30×30 cm. Co tygodnia należy klatkę gruntownie wyczyścić, spłókać gorącą wodą i nasypać świeżego piasku.

Twierdzenie jakoby ptak na wolności żył znacznie dłużej, jest nieuzasadnione, gdyż wiadomo, w niewoli znajduje ptak codziennie swój stół obficie nakryty i niczego mu nie brakuje, zaś na wolności walczyć musi ciężko o swój byt, przyczem niejeden pada, czy to wskutek głodu, zimy, czy też dostaje się do szponów drapieżnika. Stwierdzono że w rzadkich wypadkach żyje kanarek na wolności ponad 5 lat, z chwilą gdy w klatce żyje on do lat 15-tu.

Gołębie Ryże

O gołębiach ryżych można, a nawet trzeba i warto powiedzieć dużo, bo zasługują na to wobec swoich zaiste niespodziewanych i u dotychczas znanych nam gołębi swoich zalet. Z powodów jednak, o których nadmieniłem w poprzednim artykuliku, zmuszony jestem do ograniczenia się krótkim zarysem, zakreślonym w ramach ogólnikowego jeno pojęcia o charakterystycznych cechach tego zupełnie nowego, a tak miłego gołębia.

Jeszcze w roku 1929 pisałem w „Drobiu Polskim", iż **gołąb ryży** „coraz to więcej zajmuje uwagę amatorów górnego lotu i w swym zwycięzkim pochodzie usuwa na plan drug. inne rasy gołębi chmurołotnych". Od tego czasu, pomimo, że upłynęło lat 6, nic się nie zmieniło. W miejscowości, do której dostał się **„ryży"**, zwykle i to już w krótkim czasie spada tak pieniężna, jak rozrywkowa wartość gołębi, dotychczas hodowanych i uważanych za lotne. Kto zaprowadził **ryże** — a mówię o amatorach górnego lotu — stopniowo pozbywał się trzymanych dotąd gołębi i najczęściej wyłącznie pozostaje przy **ryżych**, przynosząc w ofierze tym przybyszom tak niedawne swoje upodobania. Łapacz zawodowy marzy o złapaniu tylko **ryżego**, mały zaś łobuz śpi i we śnie widzi siebie szczęśliwym posiadaczem **ryżego**. Osobiście również uległem tej metamorfozie. Pozbyłem się gołębi wszystkich innych ras i **zostałem przy samych ryżych**, a to dlatego, iż, hodując w różnych okresach czasu gołębie najrozmaitszych ras, nigdy, obserwując ich lot, nie doznałem tej przyjemności, powiem nawet — zachwytu miłośniczego, jakiego doznaję przy obserwacji lotu **ryżych**. Jakież to zalety **ryżego** stanowią tak mocną przynętę i zjednywują mu sympatję hodowców, tych ostatnich zaś zmuszają nawet do ofiar pieniężnych i duchowych? Jest jego lot. **Lot długotrwały, górny i swoistej formy**, niespotykanej u innych, znanych nie tylko w kraju, lecz i poza granicami jego.

Strzemieszyce.

J. Agapow.

Wystawa drobiu w Rybniku

Kury, gołębie, króliki, gęsi i kaczki

Związek hodowców drobiu, gołębi i królików urządził wystawę w Rybniku której otwarcie nastąpiło w sobotę, 14 grudnia br. Imieniem zarządu związku na wstępie p. Trzeciok przywitał przybyłych przedstawicieli władz państwowych i komunalnych oraz zaproszonych gości. Oprowadzeniem zwiedzających wystawę zajął się p. Trzeciok, wywiązując się z powierzonej mu funkcji fachowo przez dokładne udzielenie informacyj, dotyczących wszystkich eksponatów wystawy.

Wystawa, bardzo dobrze zorganizowana, obejmowała przeszło 25 gatunków rasowych kur, z których na szczególną uwagę zasługują kury rasy „Brama", „Oprngtony" p. ases. Zellnera z Rybnika; „Karmazyny" p. Trzecioka z Zamysłowa; „Plymouthy-Roksy" p. Machilka Pawła z Rybnika i wiele innych.

W dziale gołębim m. in. wystawiono 40 gatunków. Na uwagę zasługiwały „Ryże polskie" p. asesora Zellnera; „Rzymskie białe i czarne" p. dyr. poczty Dzuby w Rybniku i „Garlacze angielskie olbrzymy" p. Krakowczyka Karola.

Bardzo interesująco przedstawiało się stosko królików, posiadające aż 30 odmian czystej rasy. Prócz tego zauważyć było można na wystawie piękne rasowe gęsi i kaczki. Ponadto perliczki, bażanty, pawie, a nawet papugi. Charakterystyczną cechą tej wystawy był nieopisany „rozgwar", którego przyczyną była gwara przedstawicieli inwentarza domowego. „Prym trzymały i rej wodziły koguty."

Wyandotty - Jarząbki

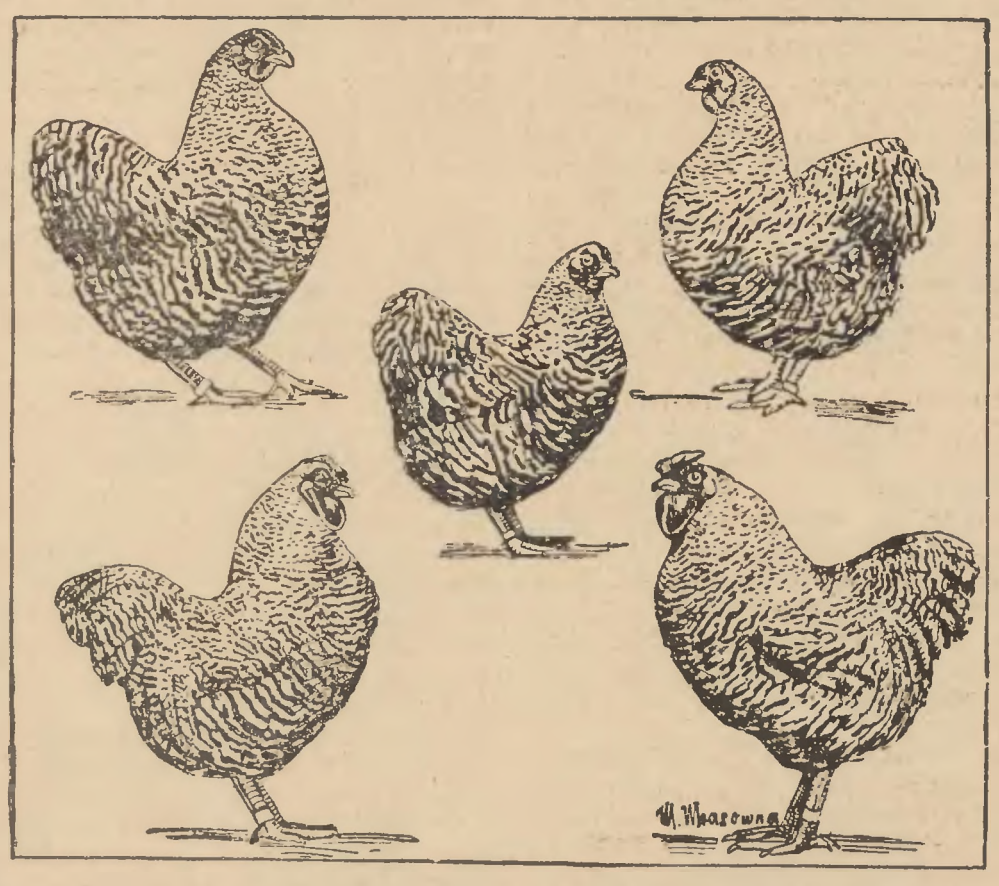

Z pomiędzy kur rasowych spotkać można bardzo często „Wandotty" nakrapiane (perliczkowate) o zadomowionej nazwie **„jarząbki"**.

Są na klimat nasz wytrzymałe, nieśne, mięsne i kurczęta szybko (w oczach prawie) dorastają, a młode kurki (marcówki) zaraz po wypierzeniu (w połowie września) poczynają nieść.

„Wandotty-jarząbki" odznaczają się krępą, lecz kształtną budową, małą (foremną) główką, krótkiemi, mięsistemi grzebieniami, średniemi, czerwonemi muszelkami i białemi dzwonkami około uszu. Prawdziwe, rasowe Wandotty mają **żółtoskóre** nogi.

W roku 1910 pojawiły się po raz pierwszy na wystawach rasowego drobiu.

Jubileuszowy wszechpolski pokaz gołębi pocztowych w Katowicach

W dniach 4, 5 i 6 stycznia 1936 r. odbędzie się w Katowicach, w Hali Wystawowej, X-ty Jubileuszowy Wszechpolski Pokaz Gołębi Pocztowych, urządzany z inicjatywy Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych. Jubileuszowy charakter pokazu związany jest z 10-leciem istnienia Zjednoczenia. Organizacją pokazu zajmuje się Związek Towarzystw Hodowców Gołębi Pocztowych na Górnym Śląsku w Katowicach. Pokaz obejmuje tylko gołębie pocztowe, tudzież sprzęt i eksponaty naukowe, związane ściśle z gołębiarstwem pocztowem.

Pokaz jest organizowany pod protektoratem Ministra Spraw Wojskowych, gen. Kasprzyckiego i przy poparciu dowódcy Okręgu Korpusu Kraków, Wojewody Śląskiego, Dowódcy Wojsk łączności i Dowódcy Dywizji Katowickiej. Na pokazie wystawione będą najlepsze gołębie pocztowe dalekolotne.

KONTROLA PIWNICY. W piwnicy przechowujemy często jabłka, warzywa i t. p. Wartoby więc obecnie przeglądać je dokładnie, czy niektóre z nich się nie psują. W takim razie należy zepsute sztuki usunąć, aby nie oddziaływały na sąsiadujące z niemi, co ochroni resztę od zepsucia. Szczególnie dokładnie należy przeglądnąć cebulę, którą należy też chronić przed mrozami, przykrywając ją słomą.

Czwartek **19** grudnia 1935

Dziś: Tymot., Urb.
Jutro: Teofila, Julj
Wschód słońca: g. 7 m. 41
Zachód: g. 15 m. 26
Długość dnia: g. 7 m. 45

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach.
Piątek. — Godz. 6 na Int. Misji wewnętrznej of. od Kongr. Marjańskiej.
6.30 rocznica za † Wiktorję Przybytek.
7 rocznica za † Augusta Mazura.
7.30 rocznica za † Franciszka Fitzka.
7 cicha: za † Władysława Mazura.

Redukcje na kop. „Helena“

Zarząd kop. „Helena“ w Wlk. Piekarach **zwolnił w tych dniach 340 robotników,** zatrudnionych w płóczce kopalni. Redukcją tą nie zostali dotknięci, zatrudnieni w samej kopalni.

Ruch budowlany w Chorzowie

W ciągu br. wybudowano na terenie miasta Chorzowa przeszło 80 domów mieszkalnych. Równocześnie wybudowano w tym czasie 70 budynków przemysłowych. Ruch budowlany na terenie miasta osiągnął w tym roku rekordową cyfrę, bowiem od czasu przyłączenia Śląska do Polski nie zanotowano takiego ruchu budowlanego. Znaczna część nowopowstałych budowli wybudowana została z funduszów magistrackich. Ponadto wybudowano większe osiedle domków urzędniczych z inicjatywy Skarbofermu, a wreszcie zanotowano znaczny ruch budowlany prywatny.

Pilnując mieszkania, okradł je

Dnia 15 bm. wieczorem przybył do mieszkania Marji Buczkowej, zam. w Załęskiej Hałdzie, Jan Juraszek rzekomo w pewnym interesie. Gdy gospodarze chcieli wyjść z domu ofiarował swoje usługi i obiecał pilnować mieszkania. Domownicy zgodzili się na propozycję Juraszka, a gdy powrócili o godz. 23-ej do domu, stwierdzili, że Juraszek skradł 4 ubrania męskie, czarny płaszcz męski, 2 suknie damskie, oraz rower męski marki „Ideal“, łącznej wartości 300 zł. i zbiegł.

Muzykalni złodzieje

W toku dochodzeń w sprawie włamania do składu kolonjalnego Jana Bartosza w Radlinie oraz kradzieży drobiu na szkodę kierownika szkoły Alojzego Tenglera w Pstrążnej — ujawniono jako sprawców kradzieży Emila Świerczynę z Radlina, Alojzego Pawlasa z Paiowic oraz Ryszarda Zagórskiego z Żor. Są oni ulicznymi muzykantami i w czasie wykonywania ich zawodu dokonywają kradzieży. W razie napotkania wyżej wymienionych należy ich przytrzymać i odstawić do poster. Pol. w Rydułtowach.

Przemytnicy w potrzasku

Dnia 15 bm. o godz. 7-ej przytrzymano w Bielszowicach pod zarzutem przemytu **Leona Świerkota z Halemby, Franciszka Menderę z Mikołowa,** oraz **Franciszka Gitnera z Kończyc,** którym odebrano około 20 kg. drożdży, 3 butelki Maggi, około 400 kg. tytoniu, 5 kg. mąki kokosowej, i inne towary, przemycone z Niemiec.

OD ADMINISTRACJI.

Pp. Agentów i Sprzedawców „Polonii“ zawiadamiamy że zamówienia na świąteczny numer przyjmujemy tylko do dnia 21 bm.

Zapomogi świąteczne w Katowicach

Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Katowicach komunikuje, iż z okazji świąt Bożego Narodzenia wydawać będzie dla bezrobotnych, pobierających zapomogi komitetowe, strucle, mąkę pszenną, kawę konserwową, w następujących terminach:

Dnia 21 bm. bezrob. na lit. A—G dzieln. I i II od godz. 8—10-tej, na lit. A—G dzieln. III i IV od godz. 10—12-tej, na lit. H—L dzieln. I i II od godz. 13—15-tej, na lit. H—L dzieln. III i IV od godz. 15—17-tej.

Dnia 23 bm. bezrob. na lit. M—R dzieln. I i II od godz. 8—10-tej, na lit. M—R dzieln. III i IV od godz. 10—12-tej, na lit. S—Z dzieln. I i II od godz. 13—15-tej, na lit. S—Z dzieln. III i IV od godz. 15—17-tej.

Dnia 24 bm.: bezrobotni umysłowi od godziny 8—10-tej.

Nieszczęśliwy wypadek

Dnia 15 bm. rano o godz. 6-ej na ul. Strzeleckiej w Pszczynie samochód osob. Śl. 1347, kierowany przez adwokata Hołogę z Pszczyny potrącił 53-letnią Jadwigę Baborską z Pszczyny, która, upadając na jezdnię, doznała złamania prawej nogi. Samochodem przewieziono najechaną do szpitala Joanitów w Pszczynie, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Katastrofa kolejowa na stacji w Krzeszowicach. Rozbita lokomotywa i wagony towarowe.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa!
Podarki o stałej wartości!
Okazje w brylantach!
JUVELIA, KATOWICE Św. Jana 11

Sprostowanie

W związku z notatką, jaka pojawiła się w „Polonji“ (nr. 3971 z dnia 12 września 1935) p. t. „Tajemnicze samobójstwo w Nowej Wsi. — Popełnił je konfident Straży Granicznej“. Dyrekcja Policji prosi nas o umieszczenie sprostowania, że nieprawdą jest, aby denat Białas Franciszek był konfidentem Straży Granicznej. Prawdą natomiast jest, że Białas konfidentem Straży Granicznej nie był, lecz jedynie *osobistym znajomym strażnika Rychalskiego.* Jak z tego wynika, str. Rychalski nie mógł być i nie był przełożonym śp. Białasa Franciszka.

Zakończenie strajku na kopalni „Eminencja“

Trwający od kilku dni strajk włoski na terenie kopalni węgla **„Eminencja“** w Katowicach-Dębie doznał ostatnio **dalszego zaostrzenia.** Powodem zatargu, jak już donosiliśmy, był zamiar dyrekcji kopalni zwolnienia większej części załogi. Ponieważ delegacje strajkujących robotników nie mogły uzyskać od miarodajnych czynników zapewnienia że do redukcji nie dojdzie, załoga uchwaliła przystąpić **od wtorku do strajku głodowego.**

W związku z wytworzoną sytuacją odbyła się ostatnio konferencja u komisarza demobilizacyjnego ,oraz u p. Wojewody ,gdzie zapewniano robotników, że władze **nie dopuszczą do zapowiedzianej redukcji.**

Po konferencjach tych delegacja robotników **powróciła do podziemi, gdzie poinformowano strajkujących o przebiegu narad.** Strajkująca załoga **nie przyjęła jednak wyniku konferencji do wiadomości, oświadczając, że zapewnienia władz wzgl. komisarza demobilizacyjnego w formie ustnych oświadczeń nie mogą jej zadowolić.** Robotnicy domagają się wobec tego **zapewnienia na piśmie, że żaden z nich nie zostanie zwolniony.** Pozatem postanowiono przystąpić **natychmiast do strajku głodowego.**

Dodatkowo donoszą nam, że wskutek wyczerpania kilku strajkujących robotników zasłabło w podziemiach kopalni, wobec czego musiano ich odwieźć do lecznicy.

*

O g. 7 wiecz. dyrekcja kopalni doręczyła strajkującym w podziemiach górnikom pisemną deklarację, w której oświadcza, iż zaniecha redukcyj. W parę minut potem górnicy wyjechali na powierzchnię i udali się do łaźni.

W ten sposób trwający od piątku strajk na kop. „Eminencja“ można uważać za zakończony zwycięstwem robotników.

Gmina Piekary Śl. zwrócić musi przemysłowi

pół miljona zł za wiele pobranych podatków

Położenie finasowe gminy **Wielkie Piekary** jest niezwykle trudne. Jak wiadomo bowiem prawie wszystkie miejscowe zakłady pracy, zatrudniające dawniej tysiące robotników, wskutek kryzysu gospodarczego zostały unieruchomione. W ostatnich dwuch latach staraniem gminy wybudowano **kosztem 100 tysięcy złotych baraki mieszkalne dla miejscowych bezrobotnych.** Ponadto gmina rokrocznie wydaje **około 50 tysięcy na utrzymanie umysłowo upośledzonych, sieroty itp.** W obecnej chwili gmina zdana jest wyłącznie na własne wpływy gminne.

W ostatnim czasie kopalnia **„Helena“** na podstawie wyroku sądowego wyprocesowała od gminy **około 130 tysięcy złotych,** pobranych poprzednio przez gminę w formie podatku komunalnego. Jak się okazało, podatek ten **nie należał się gminie.** Obecnie informują, że również kopalnia **„Brzozowice“** wystąpiła ze skargą sądową przeciw gminie **o zwrot niesłusznie pobranego podatku w kwocie 400 tysięcy złotych** za lata 1923 do 1931. Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie rozstrzygnął, że **gmina zobowiązaną jest do zwrócenia kopalni wspomnianej kwoty.** W takich warunkach oczywiście przyszłość finansowa gminy nie przedstawia się w różowych kolorach.

Na święta! **Słynne polskie maszyny do szycia „T A T R A“**
tanio, za gotówkę po rewelacyjnie niskich cenach sprzedaje
„ŁUCZNIK“ Katowice, ul. Mickiewicza 10

Wysyłka paczek żywnościowych

z Polski do Niemiec

W związku z tymczasowem wprowadzeniem w życie postanowień umowy gospodarczej między Polską a Niemcami rozpoczęła się *wysyłka paczek do Niemiec.* Przesyłki te winny być zasadniczo zaopatrzone w świadectwa rozrachunkowe, wolne są natomiast od świadectw tych przesyłki, zawierające m. in. odzież, bieliznę, obuwie w stanie używanym, nadsyłane w darze, przedmioty, pochodzące ze spadku, dary dla osób, dotkniętych klęskami żywiołowemi, wzory i próbki towarów, nie przeznaczone do sprzedaży. Również dozwolona jest wysyłka bez świadectw rozrachunkowych, *drobnych ilości towarów, nadawanych przez pocztę, a nie przedstawiających żadnej wartości, względnie wartość, nieprzekraczającą 3 zł.* Ulgi tej urzędy celne nie będą stosowały, o ile drobne przesyłki towarów nadchodzą zbyt często do jednej i tej samej osoby lub firmy.

Z Polski najczęściej wysyła się do Niemiec masło, smalec, słoninę wędzoną, sery, drób i dziczyznę. *Wędlin natomiast nie można nadawać, gdyż są niedozwolone do przesyłki.* Paczki żywnościowe winny być *solidnie opakowane,* lepiej, niż w ruchu wewnętrznym. Najlepiej do tego celu nadają się małe skrzyneczki, względnie trwały i gruby karton. Najpraktyczniej jest wysyłać żywność w paczkach od 1 do 5 kilogramów.

Koszta przesyłki do Niemiec wynoszą przy paczkach do 1 kg — 2.16 zł., do 5 kg. — 3.96 zł. Opłaty celne od tych świątecznych paczek pobierane są tylko w Niemczech i wynoszą od drobiu 1.25 mk., masła 60 fen., smalcu 30 fen., okrasy (słoniny) 40 fen., dziczyzny 60 fen., kuropatw i bażantów 45 fen., wszystko oczywiście za 1 kg. Opłaty te obowiązują narazie do 29 lutego 1936 r.

Dalsza przebudowa gmachu pocztowego

W KATOWICACH

Alarmujące wiadomości — Wyjaśnienie władz

Z kół pracowników pocztowych w Katowicach otrzymujemy od pewnego czasu **alarmujące wiadomości o grożącej rzekomo wnętrzu gmachu głównego Urzędu Pocztowego w Katowicach przy ul. Pocztowej katastrofie.**

Jak nam bowiem donoszą, **zarysowują się podobno już od kilku tygodni pod ciężarem automatów telefonicznych, znajdujących się na wyższych piętrach, sufit oraz filary dolnych ubikacyj Urzędu Pocztowego.** Odpowiedzialne za stan budowy czynniki zastanawiają się nad tą sprawą od szeregu tygodni. Dotychczas **usunięto ciężkie stoły bilardowe ze świetlicy pocztowej, znajdującej się nad Centralą i zamknięto świetlicę oraz garderobę.**

Personel pracowniczy żyje jednak nadal **pod stałą groźbą zawalenia się sufitu.** „Może publiczne poruszenie sprawy w prasie“ — piszą nam pracownicy pocztowi — **„ruszy ją z miejsca i spowoduje kompetentne czynniki do podjęcia energiczniejszych kroków, zmierzających do usunięcia rzekomo grożącego niebezpieczeństwa** oraz uspokojenia już i tak pracujących w stałem zdenerwowaniu urzędników i urzędniczek.

*

W sprawie tej zwróciliśmy się do miarodajnych czynników, które nas zapewniły, **że obawy pod tym względem są najzupełniej nieuzasadnione** i że Wydział Budowlany Dyrekcji Poczt i Tel. w Katowicach przeprowadza **obecnie według zgóry obmyślanego i zatwierdzonego planu odpowiednie roboty, zmierzające do dalszej przebudowy tej części gmachu.** Roboty te — jak nas zapewniają miarodajne czynniki — **stoją w ścisłym związku z dotychczas przeprowadzoną przebudową reszty ubikacyj** gmachu pocztowego. Usunięcie zaś bilardów, itp. cięższych przedmiotów z świetlicy **musiało nastąpić ze względu na konieczność usunięcia dotychczasowego stropu oraz zastąpienia go stropem o przewidzianej w planie robót konstrukcji.** Pracującemu pod sałą świetlicy personelowi w związku z przeprowadzonemi robotami **nie grozi żadne niebezpieczeństwo.**

Jak więc widać, wszelkie obawy przed grożącą rzekomo katastrofą **nie są uzasadnione** — i obecnie przeprowadzane roboty objęte są zgóry **już ustalonym planem całkowitej przebudowy gmachu.**

Z rady miejskiej w Katowicach

Na środowem posiedzeniu rady miejskiej w Katowicach wprowadzono, jako niepłatnego członka Magistratu p. radnego Jana Wójcika, zaś w jego miejsce p. **Piotra Brodę.** Rada miejska uchwaliła kwotę **80 000 zł. na zapomogi gwiazdkowe** dla miejscowych bezrobotnych, ubogich i ofiar wojenno-powstańczych. Zapomogę otrzyma jedynie ta rodzina, której miesięczny odchód nie przekracza 50 zł. Samotni bezrobotni otrzymają 3 zł. zapomogi. Sprawa uchwalenia kredytu w wysokości 20.000 zł. na przebudowę Domu Ludowego w dz. II-giej na dom turystyczny została odroczona. Ponieważ okazało się, że niektóre ściany w nowo-wybudowanych barakach na Bederowcu przepuszczają wilgoć, musiano je izolować. Koszta tych dodatkowych robót wyniosły 4.000 zł., które uchwalono pokryć.

Samobójstwo opiekunki dziecka

We wtorek wieczorem w zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna klatki schodowej V. piętra 40-letnia służąca Łucja **Przygendzianka,** zatrudniona u Arwida Karlsona, obywatela szwedzkiego. Powodem targnięcia się na życie Przygendzianki było poróżnienie się z chlebodawcami na tle opieki nad dzieckiem. Kobieta wzięła sobie to tak do serca, że pozbawiła się życia. Zwłoki jej odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Teatr, Estrada i Ekran

△ KONCERT KOMPOZYTORSKI ADAMA HARASOWSKIEGO.

Nikt z obecnych na koncercie kompozytorskim Adama Harasowskiego i chóru męskiego „Echo" nie będzie mógł z czystem sumieniem wyrazić się o całości w bezwzględnych superlatywach. W formie życzliwej rady możnaby chórowi i kompozytorowi wskazać szereg niedociągnień, do których się zapewne chętnie po cichu przyznają, co zresztą chlubniej o powadze ich pracy mówić będzie od niezasłużonych peanów pochwalnych.

Szkoda, że nie mogę dla braku wiadomości napisać nic o przeszłości pracy p. Harasowskiego, jako muzyka; uczył się zapewnie pilnie i traktował sprawy muzyki bardzo poważnie, skoro dziś wykrzesuje z siebie energje twórcze na obszernej przestrzeni dzieł większych, szczególnie chóralno-orkiestrowych. Stać go na dłuższy oddech, co już mówi bardzo wiele. Jeżeli się dorzuci one liczne wielce oryginalne i pomysłowe myśli dźwiękowe, jakiemi z pomocą solistów, chóru męskiego i orkiestry operuje, będziemy mieli dużo przykładów, wielce pochlebnie o talencie twórczym Adama Harasowskiego świadczących. Niekiedy żałuje się, słuchając z zaciekawieniem oryginalnych tych myśli, że kompozytor utopił je w taktach mało mówiących, nieciekawych i szablonowych, co jednak wszystko nie może osłabić twierdzenia, że zdolności twórcze są tu wrodzone, choć mało rozwinięte i że kompozytor jest naturą muzykalnością i miłością do muzyki do pracy twórczej dostatecznie naładowaną.

Sztuka instrumentacji jest uboga, szukająca oryginalności, ale nie zręczna, co w transkrypcji na orkiestrę przepięknej „Polskiej Pieśni porozbiorowej" Niels Gadego było aż nazbyt się uwydatniało. Że utwór ten się podobał, to sprawa wielkości kompozytora duńskiego i zasługa mistrzowskiej interpretacji znakomitego basa p. Stanisława Kruzera.

Najgłębiej w tereny wielkiej, szczerze odczutej sztuki wniknął p. A. Harasowski w pieśniach solowych, również przez pana St. Kruzera i przez p. Alinę Kaszównę, doskonale interpretowanych. Mimo ubogiej, choć zajmującej faktury fortepianowej, są one dojrzałemi przykładami mocnego ujęcia treści inwencją melodyczną o wysokiem napięciu i linji, która przypomina wielkie wzory. Panna Alina Kaszówna przyczyniła się wielce do ich powodzenia, i mimo, że zbyt często ucieka się do falsetowego kształtowania fraz, wyczerpała ich treść pod względem muzycznym i interpretacyjnym do dna. Takiej kreacji słucha się z prawdziwą przyjemnością.

Chór męski „Echo" wysilił się rzetelnie, bo utwory Harasowskiego n. p. „Konik polny", „Dwa wiatry" i „Na kopieczku", stylem i ujęciem dzieła Wallek-Walewskiego przypominające, są nielatwe. Kiedyś po koncercie muzyki operowej pod dyrekcją Jarosława Leszczyńskiego mogłem z czystem sumieniem napisać, że lepiej dzieł tych zaśpiewać nie można, czego tym razem powtórzyć nie mogę. Nieliczna garstka śpiewaków (tych, co zapewne pilnie na próby nie uczęszczali) obciążała solidne wokalne opracowania nut i fraz niedokładnościami, które zacierały wiele dobrze pomyślanych i ujętych intencyj. Jeden śpiewak może tu dużo popsuć.

W sumie mówić należy o wielkim wysiłku, który zaszczyt przynosi chórowi i jego muzykalnemu dyrygentowi, choć technika jego pałeczki jest niewielka, a czasem nawet kompletnie mylna. On sam o tem wiedzieć będzie. Z muzykalnością nie ma to nic wspólnego. Beethoven też dyrygować nie umiał i ilekroć stanął przed pulpitem, tylekroć kładł własne swe dzieła na p.....!

Wieczór ten był w każdym razie wielkim sukcesem młodego talentu kompozytorskiego i piękną kartą działalności zasłużonego, od 10 lat tu na Śląsku rzetelnie pracującego „Echa" katowickiego.

St. M. Stoiński.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

CZWARTEK: g. 20 „Kiedy kobieta kłamie".
SOBOTA: g 20 „Dziady" (sprzedane).
NIEDZIELA: g. 16 „Muzyka na ulicy";
g 20 „Stare wino".
ŚRODA: g 20 „Moja siostra i ja" (premjera).
CZWARTEK: g 16 „Muzyka na ulicy";
g. 20 „Moja siostra i ja".

△ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

CHORZÓW: piątek, 20 b. m g. 20 „Kiedy kobieta kłamie"
RYBNIK: piątek 27 b. m. g. 20 „Moja siostra i ja".
CHORZÓW: niedziela 29 b. m. g. 16 i 19.30 „Moja siostra i ja"
BIELSZOWICE: poniedz. 30 b. m. g. 19 „Moja siostra i ja".

△ REPERTUAR „DOMU LUDOWEGO" W CHORZOWIE.

W piątek 20 b. m., g. 20 „Kiedy kobieta kłamie".

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Annapolis" Casino: „Burza nad Andami" Colosseum: „Wacuś". Rialto: „Sztuka życia" Union: „Roześmiane oczy".

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantic: „Wiosenna parada" i „Miraże szczęścia". Bajka: „Serce indjanki" oraz „Dzielny chłopiec" i tygodnik Pat'a

CHORZÓW I. Apollo: „Zew dzikich" i „Pieniądz". Colosseum: „Wiedeńska krew" i „Niedokończona symfonja".

NAJMILSZE PODARUNKI GWIAZDKOWE
dla Przyjaciół Książek i Muzyki
poleca po niskich cenach Księgarnia i Skład Nut
E. GÓRSKIEGO, Katowice, Młyńska 4 tel. 334-71

Echa groźnego pożaru w Domu Starców

Co było przyczyną pożaru?

W miejskim Domu Starców w Bogucicach przy ul. Leopolda wybuchł — jak już donosiliśmy — we wtorek groźny pożar, przyczem wiele osób odniosło śmiertelne poparzenia, a jedna poniosła śmierć. W jednej z ubikacyj przytułku czyszczono podłogę benzyną. Czyszczeniem podłogi zajęte były dwie służące, stale w domu starców zatrudnione i tam mieszkające, mianowicie: 17-letnia Berta **Pietrzykowska** oraz 21-letnia Klara **Piszczykówna.** Pomagał im w tem jeden z mieszkańców, niejaki inwalida Antoni **Banasik.**

W pokoju leżał jeszcze w łóżku 65-letni inwalida Antoni **Penkała.** Wszyscy inni lokatorzy wyszli z pokoju. Od obicie skrapianej benzyną podłogi, poczęły unosić się w pokoju gazy, które w pewnej chwili nagromadziwszy się w nadmiernej ilości, **wybuchły z olbrzymim hukiem.** Wybuch spowodowany został tem, że w pokoju tym paliło się od rana w piecu i że najprawdopodobniej wypadła z paleniska iskra. Wskutek wybuchu wyleciały wszystkie okna, a cały pokój znalazł się momentalnie w płomieniach. Na wszystkich tam obecnych zapaliła się natychmiast odzież. Zapaliła się również pościel na wszystkich łóżkach oraz firanki w oknach i meble. Obie służące doczołgały się do drzwi, gdzie nadbiegła jedna z zakonnic, udzielając poparzonym pierwszej pomocy. W stanie beznadziejnym odwieziono ofiary do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach. Banasik doznał lżejszych poparzeń na twarzy, rękach i nogach i został również umieszczony w szpitalu OO. Bonifratrów. Natomiast inwalida-staruszek, Antoni **Penkała,** spłonął na własnem łóżku. **Zupełnie zwęglone zwłoki nieszczęśliwego starca odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.**

Natychmiast po wypadku przybył na miejsce sędzia okręgowy dr. **Polaczek** oraz komisja sanitarno-śledcza. Wiadomość o strasznem nieszczęściu wywołała zrozumiałe poruszenie wśród pozostałych pensjonarjuszów, którzy tylko cudem uniknęli strasznej śmierci, wyszedłszy na czas z pokoju.

KANTON TEA - FRANBOLI

Nożem w serce brata

Pomiędzy braćmi Romanem i Stanisławem **Studentami** z Goduli doszło w ich mieszkaniu do ostrej sprzeczki, a następnie do bójki. W czasie zajścia posługiwano się nożami, przyczem ciężko ranny został Stanisław **Student,** którego brat **pchnął nożem w okolicę serca.** Rannego przewieziono do lecznicy Spółki Brackiej w Chorzowie.

Wyfrul całą rodzinę w Szopienicach

Wyjaśnienie wielkiej afery trucicielskiej

W sierpniu br. wykryła policja szopienicka **wielką aferę trucicielską.** W sprawie tej obecnie zamknięto śledztwo, a w ciągu stycznia 1936 r. odbędzie się rozprawa, budząca w Rozdzieniu-Szopienicach wielkie zainteresowanie. Wśród tajemniczych okoliczności zachorowała swego czasu rodzina Adolfa **Nitscha** z Rozdzienia-Szopienic. Wszyscy chorzy wykazywali objawy otrucia. Wśród strasznych męczarni zmarły 4 osoby, a mianowicie: Adolf Nitsch, Ernest Nitsch, Gustaw Nitsch i Marja Nitsch. Natomiast Agnieszka Nischowa po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu została wyleczona, jednak dzisiaj jeszcze nie jest zupełnie zdrowa.

Wszczęte dochodzenia wykazały, **że Nitschowie zachorowali po zjedzeniu dwuch chlebów,** upieczonych w domu. Podczas badania dzieżki, w której znajdowały się resztki ciasta, stwierdzono, **że do ciasta wsypano silną truciznę,** mającą te właściwości, **że nawet** po wypieczeniu jej dzieła bardzo silnie na organizm ludzki. Po sekcji zwłok stwierdzono dalej, że trucizna ta znajduje się również w wnętrznościach zmarłych Nitschów.

Chodziło następnie o stwierdzenie, **kto wsypał truciznę do ciasta,** tembardziej, **że w rodzinie Nitschów panowała zgoda,** nie było żadnych powodów do masowego samobójstwa, a w domu nie było żadnej trucizny. Wkrótce jednak stwierdzono, **że pomiędzy Nitschami a sąsiadami Lacnymi panowały od dłuższego czasu stałe nieporozumienia i kłótnie.** Najagresywniejszym z rodziny Lacnych był Paweł, który rodzinie Nitschów często odgrażał się zabiciem.

Wkońcu śledztwo wykazało również, w jaki sposób wszedł Lacny w posiadanie trucizny. Pracował on bowiem jako cieśla w laboratorjum fabryki porcelany „Giesche" i tam mógł zabrać każdą ilość tej trucizny. Ponadto poprosił on pracownika tej fabryki Michalskiego o truciznę.

Że Lacny posiadał truciznę „dowodzi fakt, że, chcąc się zemścić na gospodarzu Fritzowskim, otruł mu psa, przyczem wszystkie objawy zatrucia u psa były takie, jakie wywołuje trucizna, pochodząca z fabryki porcelany. Mianowicie po otruciu wypadają wszystkie włosy, co miało również miejsce u zatrutego psa. **Lacny został więc aresztowany** i dotychczas przebywa w areszcie śledczym. Oskarżonemu grozi kara śmierci, ze względu jednak na amnestję, kara śmierci zostanie mu najprawdopodobniej zamieniona na dożywotnie więzienie. (s)

Nieszczęśliwy wypadek na hałdzie

kop. „Litandra"

Na hałdzie kopalni węgla **Litandra"** w Bielszowicach wydarzył się w środę przedpołudniem wypadek, w wyniku którego **jeden robotnik został zabity.** Z polecenia Urzędu Gminnego w Bielszowicach przybyło na hałdę kilku robotników, m. in. również 25-letni Antoni **Jarzyna** z Bielszowic (Zabrska 13z). Robotników tych zatrudniono przy ładowaniu żużlu. Około godz. 11 z hałdy zwaliła się **wielka bryła spieku, która przygniotła pracującego Jarzynę.** Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki śp. Jarzyny wydobyto spod zwałów i odstawiono do kostnicy lecznicy Spółki Brackiej w Bielszowicach. Dodatkowo donoszą nam, że śp. Jarzyna był bezrobotny i na żądanie Urzędu Gminnego odrabiał otrzymaną zapomogę, co czynić musieli również inni robotnicy.

Dochodzenia policyjne wykazały, że w czasie pracy nad robotnikami nie roztoczono należytego nadzoru.

PO ROBOTNIKACH - URZĘDNICY

Atak na płace pracowników umysłowych w Zagłębiu

Ze wszystkich stron donoszą o **masowych redukcjach robotników.** W środę jeszcze zakłady **„Eltes"** w Ząbkowicach, kamieniołomy i wapienniki Siegreicha wymówiły pracę **60 robotnikom.** 15 bm. ponad **2.000 robotników** otrzymało wymówienia.

Równocześnie masowe wymówienia zastosowano względem **pracowników umysłowych.** Kop. **„Jakób"** wymówiła 8 urzędnikom, **„Dorota"** 8, a **Warsz. Tow.** 193 pracownikom umysłowym.

Według niepotwierdzonych wiadomości, urzędnicy ci **mają być przyjęci spowrotem, jednak na zupełnie innych warunkach pracy. Płace urzędników mają ulec znacznej redukcji.**

UWAGA! UWAGA!
Ostatnia niedziela przedświąteczna się zbliża
a z nią ostatnie dwa dni zakupów przedświątecznych, w czasie których łatwo zwiększyć może swoje obroty każdy kupiec, który ogłasza się w najpoczytniejszych pismach na Śląsku, jakiemi są:
„POLONIA" i „SIEDEM GROSZY"
KATOWICE Tel. 34-981

MYSŁOWICE. Casino: „Ucieczka". Odeon: „Szanghaj" Helios: „Weronika".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Ostatni Ataman". Kameralne: „Abecadło miłości"

ŚWIĘTOCHŁOWICE Apollo: „Bonka" i nadprogram Colosseum: „Jej szampańska noc" i „Cyrk Barnuma".

PIOTROWICE. Metropol: „Kryjówka szczęścia" i „Buster nawarzył piwa".

BIELSZOWICE. Śląskie: „Karjera" i „Sing-Sing"

SZARLEJ. Apollo: „Ulica szaleństw" oraz piękny nadprogram.

TARN. GÓRY. Nowości: „Od wieczora do północy"

LUBLINIEC. Apollo: Tygrys Pacyfiku"

RUDA ŚL. Apollo: „Sekret kobiety" i „Ordynans" Piast: „Kleopatra" i dodatek.

MIKOŁÓW. Adria: „Miłość Tarzana" i wesoły nadprogram.

PAWŁÓW. Eden: „Hallo Londyn" i „Niebezpieczny głos"

KNURÓW. Casino: „Narzeczona skazańca" według powieści z „Siedmiu Groszy" oraz „Pociąg-widmo".

CZERWIONKA. Apollo: „Czy Lucyna to dziewczyna" i „Pociąg-widmo"

WODZISŁAW. Słońce: „Chopin pięwca wolności"

RYBNIK. Apollo: „Nie miała baba kłopotu" i „Morderstwo w kasynie". Pałac: „Prawo do szczęścia", Tygodnik Pat i humoreska. Helios: „Żywy zastaw" i „Na dnie oceanu".

CHROPACZÓW Metropol: „Pat i Patachon jazzbandziści" i „Jej Wysokość całuje"

NOWA WIEŚ. Piast: „Miłość szpiega" i „Kozak i słownik". Sienkiewicz: „Niewolnica z Mandalay" i „Tajemnica Zamku Lebanon".

BIERTUŁTOWY. Helios: „Sprytna dziewczyna" i „Światło w ciemności".

BRZEZINY ŚLĄSKIE. Czar: „Ludzie w bieli" i „Maski dra Fu Man-czu".

RYDUŁTOWY. Apollo: „Weronika" i „Hrabia Monte Christo".

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Chopin pięwca wolności". Palace: „Noce egipskie".

CZELADŹ. Czary: „Kobieta szuka miłości".

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 19 grudnia o godz. 20.30 Teatr miejski gra doskonałą komedię S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Cudzik i Spółka". Bilety w cenie od 25 gr

Jutro, dnia 20 bm. o godz. 20.30 przebojowa komedia S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Cudzik i Spółka". Bilety w cenie od 25 gr.

Teatr miejski przygotowuje na sobotnią premierę świetną operetkę „Herve'go p. t.: „Nitouche".

Śmierć pod samochodem

Dnia 16 b. m. o godz. 20-ej na szosie Mokre — Goj, w pow. pszczyńskim, taksówka Śl. 9339, kierowana przez szofera Józefa Blocha z Mikołowa, najechała jadącego rowerem **22-letniego Pawła Wieczorka z Nowej Wsi, który poniósł śmierć na miejscu.** Dochodzenia wykazały, że Wieczorek jechał na nieoświetlonym rowerze środkiem szosy, a szofer samochodu prawdopodobnie jechał szybko, w następstwie czego w czasie wyminjania, nastąpił wypadek. Zwłoki Wieczorka odstawiono do kostnicy szpitala św. Józefa w Mikołowie.

Jesteśmy proszeni przez kolekturę Kaftala o zakomunikowanie Szan. Graczom loteryjnym, iż losy do klasy IV-ej są już w sprzedaży. Ze względu na to, iż ciągnienie klasy IV-ej rozpoczyna się już dnia 4 stycznia 1936 r., radzimy Szan. Graczom pospieszyć się z kupnem losu. (o)

Z sali sądowej

Dwa lata więzienia z zawieszeniem kary

Wyrok w procesie Rutkowskiej zapadł o północy

Rozprawa przeciwko mężobójczyni Janinie, z Kwiatkowskich, **Rutkowskiej** przeciągnęła się we wtorek do północy i wówczas dopiero został ogłoszony wyrok. Zachowanie się pań z „towarzystwa", które przez całe popołudnie do północy, żadne sensacji, siedziały w sali rozpraw, było wprost niesłychane. Panie te, zaliczające się do kół miejscowej inteligencji, nie potrafiły zachowywać powagi w sądzie, lecz z tragedji Rutkowskiej urządzały sobie widowisko i stale zdawało się im, że znajdują się gdzieś w sali teatralnej. Reagowały na pewne szczegóły głośno, a w pewnej chwili **nawet oklaskiwały wywody obrońcy oskarżonej.** Ze względu na powagę sądu przewodniczący **w pewnej chwili nakazał woźnemu zupełne opróżnienie sali rozpraw.** Wtenczas panie te wystawały przed drzwiami na korytarzu i starały się choć w ten sposób usłyszeć coś z odbywającej na sali rozprawy.

Po przesłuchaniu świadków obrona stawiła szereg wniosków o ściągnięcie akt dyscyplinarnych śp. Rutkowskiego, o wezwanie rzeczoznawców celem zbadania poczytalności oskarżonej itp. Wszystkie te wnioski zostały **przez sąd odrzucone,** poczem nastąpiły przemówienia stron. Prokurator w ostatnich słowach potępił zbrodnię oskarżonej i podkreślił, że przez cały czas rozprawy zdawało mu się, iż na ławie oskarżonych nie znajduje się oskarżona mężobójczyni, lecz śp. Rutkowski, którego **starano się przedstawić w jaknajgorszym świetle.** Starano się udowodnić, że on właśnie, a nie oskarżona, ponosi winę. Prokurator domagał się **surowego wymiaru sprawiedliwości,** uzasadniając to tem, że pod żadnym warunkiem nie wolno bezkarnie strzelać na ulicy do człowieka.

Powód cywilny domagał się w imieniu syna **Tadeusza** zasądzenia od oskarżonej symbolicznej złotówki za wyrządzony synowi ból moralny. W czasie przemówienia powoda cywilnego **syn Tadeusz rzewnie płakał,** przyczem doszło do znamiennego incydentu. Powód cywilny wywodził, że oskarżona nie okazała żadnej skruchy, a skrucha i łzy, pojawiające się od czasu do czasu w jej oczach, to tylko komedja, by wzbudzić litość u sądu. W tem miejscu przerywa jeden z obrońców i oświadcza:

— **„To wszystko pan mówi w imieniu syna?"**

Na to powód cywilny odpowiada dosłownie: „Tak jest w imieniu syna, bo oskarżona wyrządziła mu tak wielką krzywdę, że może gorycz przelewać się przez moje usta. Zresztą będzie pan mógł później popisywać się swoją obroną, a ja panu nie będę przeszkadzał".

W czasie przemówienia prokuratora został przez niego **silnie zaatakowany świadek Illeczko.** Znajdująca się na sali córka świadka wyszła nagle wśród spazmatycznego płaczu na kurytarz. Matka jej uspakajała ją, co jednak nie wiele pomogło. Dopiero po pewnym czasie córka świadka uspokoiła się i wróciła na salę rozpraw.

Obrońcy oskarżonej starali się wykazać, że oskarżona została już okrutnie ukarana przez los, chociażby już przez to, **że straciła serce pierworodnego syna Tadeusza, który obecnie ją oskarża.** Syn Tadeusz został przez sąd ostro zaatakowany. Obrońcy wychodzili z założenia, że zbrodnia ta musiała nastąpić, gdyż **pomiędzy śp. Rutkowskim a oskarżoną toczyła się walka na śmierć i życie i jeden z nich musiał ustąpić.** Śp. Rutkowski padł, zdaniem obrońców, **ofiarą własnych intryg,** a oskarżona była przez niego maltretowana. Zmarły wychował sobie przestępczynię, zrobił z oskarżonej zbrodniarkę i zebrał to, co zasiał. Obrońca przytacza przysłowie: „jaką kto bronią walczy, od takiej ginie".

Ostatnie słowo oskarżonej

Oskarżona w ostatniem słowie prosiła sąd **o łagodny wymiar kary,** twierdząc, że zrobiła źle, ale musiała tak zrobić, **gdyż to, co przeżywała, było ponad ludzkie siły i nerwy jej nie wytrzymały.** Dalej oskarżona stwierdziła, że złym duchem był świadek **Skwarek, który winien także siedzieć na ławie oskarżenia. Obecnie żałuje swego czynu i wie, że zrobiła źle.** „Mówię szczerze" — oświadcza oskarżona — **„chciałam popełnić samobójstwo, jednak stanął mi przed oczyma młodszy syn i nie mogłam".** Ostatnie swoje słowo wypowiada oskarżona głosem drżącym i złamanym, przyczem przez cały czas płacze.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Rutkowską za mężobójstwo na dwa lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 5 lat, a powództwo syna Tadeusza pozostawił bez rozpatrzenia.

Wons na ławie oskarżonych

o sprzeniewierzenie 40.000 zł.

Głośna była swego czasu sprawa sprzeniewierzenia w jednej z katowickich kancelaryj notarjalnych. Sprzeniewierzenia dopuścił się długoletni kierownik kancelarji, Maksymiljan *Wons* z Katowic. W środę zasiadł on na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucał mu *sprzeniewierzenie 43.361,35 zł., w tem 29.700 zł.,* wpłaconych *na ręce Wonsa przez inż. Rychtera* w formie opłaty stemplowej za zawarcie kontraktu notarjalnego. Jak wiadomo, Wons po wykryciu nadużyć zbiegł i został aresztowany przez policję niemiecką w Gliwicach i wydany władzom polskim.

Pod zarzutem udzielenia Wonsowi pomocy w sprzeniewierzeniu 29.700 zł. zasiadł na ławie oskarżonych *podreferendarz Urzędu Opłat Stemplowych, Ludwik Bulla z Katowic.* Pomocy udzielił Wonsowi Bulla w ten sposób, że na deklaracji, zawiadamiającej Urząd Opłat Stemplowych o wpłaceniu tej sumy, Bulla umieścił pieczęć urzędową oraz dopisek „odebrałem" i deklarację podpisał. Wobec tego Wons, jakkolwiek suma ta nie została wpłacona, przedłożył *deklarację notarjuszowi i wprowadził go w błąd.* Po kilku dniach, gdy suma ta nie została zapłacona, Bulla wycofał deklarację, jednak Wons wykradł ją z akt notarjalnych wtenczas, gdy notarjusz sprawy nie badał, będąc przekonany, że suma ta została zapłacona.

Na rozprawie Wons tłumaczył się tem, że gdy brakło mu 10 000 zł. grał w Sopotach i przegrał dalsze 15.000 zł. Do winy się przyznał. Osk. Bulla po porozumieniu się z notarjuszem sam zrobił na siebie doniesienie i obecnie tłumaczył się, że został przez Wonsa, którego dobrze znał wprowadzony w błąd.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał **Wonsa na 3 lata więzienia,** natomiast **Bulle uwolnił od winy i kary,** dla braku dostatecznych dowodów winy. (s)

Napad w sądzie

Na ławie oskarżenia Sądu Grodzkiego w Katowicach, zasiadł w środę **urzędnik III-go Urzędu Skarbowego w Katowicach, Stanisław Gałąska,** z oskarżenia prywatnego współpracownika „Polonji" i „7 Groszy" red. Stanisława Skrzypczaka. Jak to już swego czasu pisaliśmy, w lutym br. w czasie procesu o nadużycia przeciwko Kazimierzowi Matyce i tow., nazwisko osk. Gałąski dostało się przez omyłkę pomiędzy nazwiska woźniców, którzy wywozili żelazo z fabryki Wagnera. Tem poczuł się obrażony osk. Gałąska i w korytarzu sądowym napadł z tyłu na red. Skrzypczaka uderzył go, poczem słownie go znieważył.

Na rozprawie tłumaczył się tem, że po uderzeniu red. Skrzypczaka, ten podbił mu oko. Do zniewagi słownej nie przyznał się. Po przesłuchaniu świadków sąd uznał osk. Gałąskę winnym zniewagi czynnej, ponieważ jednak red. Skrzypczak natychmiast na uderzenie reagował i podbił oskarżonemu oko, nie wymierzył kary Gałąsce. Za zniewagę słowną natomiast został osk. Gałąska skazany na 35 zł. grzywny, przyczem sąd wymierzył mu taką grzywnę, biorąc pod uwagę jego pensję 200 zł. miesięcznie. (s)

Fałszywe doniesienie o kłusownictwo

Leśniczego Antoniego **Drosta,** zam. w Czuchowie, pow. Rybnik, który dnia 3 stycznia br. czatował na terenie łowieckim Stare Dębieńsko na kłusowników obczerniono bezpodstawnie o kłusownictwo na tym terenie. Sprawę tę rozpatrywał w tych dniach Sąd Apelacyjny, który **uwolnił go od winy i kary.** Drost jest znany, jako zaprzysiężony leśniczy, znający doskonale przepisy łowieckie, i nie dopuściłby się nigdy podobnych przestępstw.

Z sali sądowej w Chorzowie

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie odpowiadał w środę Franciszek P., oskarżony o to, że, będąc opiekunem pewnej sieroty, *przywłaszczył sobie około 130 zł.,* stanowiących majątek dziecka. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał oskarżonego na *6 miesięcy więzienia,* z zawieszeniem kary na 2 lata.

Przed tym samym sądem odpowiadał pokątny pisarz podań ,Chrystjan M. ze Świętochłowic, oskarżony o oszustwo ze szkodą dla Pawła Dyli oraz Heleny Salbertowej. Poszkodowani zwrócili się do M. z prośbą, by napisał im do władz sądowych podanie, wpłacając zarazem większe zaliczki. M. podań nie napisał, a otrzymaną gotówkę spotrzebował na własne cele. Sąd skazał osk. M. za nieprawne prowadzenie biura porad i oszustwo w dwuch wypadkach na *4 miesiące aresztu i 20 zł. grzywny.* Kara aresztu zawieszona została zasądzonemu na 2 lata.

Restauracja kościoła Marjackiego

w Chełmie Lubelskim

Piękna świątynia barokowa, b. Katedra Chełmska, sięgająca istnieniem swojem wieku

Katedra przerobiona na sobór...

XIII, chyli się ku upadkowi. Od czasów Unji Brzeskiej — strażnica wiary i polskości, hartująca ducha naszych przodków na niezmożonych obrońców Kościoła i Ojczyzny — grozi ruinę niechybną. Przemoc wroga w latach 1875—1879 przerobiła katedrę na sobór prawosławny i oddała go na służbę caratowi i prawosławiu, dla gnębienia wiary i polskości.

Po powrocie na łono Kościoła, Katedra została częściowo odbudowana. Obecnie najpilniejszą sprawą jest usunięcie bizantyjskiej olejnej polichromji i odbudowa będącej w ruinie dzwonnicy, organicznie wiążącej się ze świąty-

Zniszczona przez czas...

nią. Koszta tych najpilniejszych prac wyniosą sumę 50.000 zł., nie mówiąc już o innych, niemniej pilnych przeróbkach, których koszta obliczono znów na 100 tysięcy zł.

Komitet apeluje do wszystkich prawdziwych Polaków o składanie ofiar w gotówce lub papierach wartościowych (Obligacje Pożyczki Narodowej) na ten szlachetny cel pod adresem: Chełm Lubelski — Komitet Restauracji Kościoła Marjackiego, lub też na konto P. K. O. 68.646. Na intencję ofiarodawców odprawia się mszę św. co drugą niedzielę o godz. 10 przed ołtarzem Matki Boskiej Chełmskiej.

Program Radjowy

CZWARTEK, 10 GRUDNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Muzyka — płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.30 Koncert Kwintetu 16.00 „O lataczu i o misiu". 16.15 Sonata op. 5 nr. 1. L. van Beethovena. 16.15 Cała Polska śpiewa. 17.00 O znachorstwie. 17.15 „Bach — Händel — dwie sonaty" na dwoje skrzypiec z tow. fortep. 17.50 O książce dr. Ludwika Frasla p. t. „Oblężenie Jasnej Góry". 18.00 Drobne utwory Schumanna. 18.30 „Kukiełki śląskie". 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 „Frasquita i Guiditta" 2 potpourri operetkowe Lehara. 20.55 „Obrona przeciwlotniczo-gazowa". 21.35 Nasze pieśni. 22.00 VIII koncert z cyklu „Kwartety J. Haydna". 22.30 Muzyka taneczna 23.05—23.35 Skrzynka francuska.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Muzyka (płyty). 15.30 Koncert kwintetu salonowego. 16.00 Pogadanka Starego Doktora dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert kameralny. 16.45 „Cała Polska śpiewa". Koncert chóru męskiego. 18.00 Drobne utwory R. Schumanna 20.00 „Hrabia Luksemburg". „Frasquita" „Guiditta". 3 potpouri operetkowe Fr. Lehara 21.00 Kameralny Teatr Wyobraźni. 21.35 „Nasze pieśni". 22.00 Koncert z cyklu „Kwartety Haydna". 22.30 Muzyka taneczna. 23.05 Muzyka taneczna (płyty)

Programy lokalne.

Kraków (293.5 m) 6.50 Muzyka z płyt 13.00 Fragmenty z oper (płyty) 13.30 Muzyka popularna. 17.15 Koncert z płyt. 18.45 Recital śpiewaczy. 23.05 Muzyka taneczna

Poznań (348.6 m) 6.30 Muzyka (płyty). 13.00 Śpiew operowy 13.30 Muzyka piosenki (płyty). 17.15 Melodje Straussa. 18.45 Audycja wokalna. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315.8 m) godz. 6.30. 12.00, 17.00. 20.10.
Mediolan (221.1 m) godz. 12.15. 16.00. 19.15. 20.50
Praga (470.2 m) godz. 11.00, 15.00, 19.50. 22.15.
Wiedeń (506.8 m) godz. 12.00. 16.05. 17.25. 22.25.
Budapeszt (550.5 m) godz. 12.05, 17.35, 19.40, 21.10.

PIĄTEK, 20 GRUDNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka 6.50 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Audycja dla dzieci starszych: Słuchowisko p. t.: „Biała Pasterka" (legenda północna). 12.40 Muzyka lekka. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.35 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.30 Płyty. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 17.00 „Obserwatorjum Morskie w Gdyni" 17.20 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert w wyk. ork. 73 p. p. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Zakupy świąteczne. — Monolog. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycje poranne. 12.15 Audycja dla szkół 12.40 Muzyka lekka. 15.30 Muzyka (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 16.15 Koncert orkiestry ze Lwowa. 17.00 Reportaż. 17.20 Koncert solistów (z Poznania). 18.00 Koncert orkiestry 73 p. p. (z Katowic). 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

Programy lokalne.

Kraków (293,5 m) 6.50 Muzyka (płyty). 13.35 Muzyka popularna z płyt. 15.30 Marsze i piosenki żołnierskie. 18.45 Niemieckie piosenki z płyt.

Poznań (345.6 m) 6.50 Muzyka (płyty). 13.35 Muzyka salonowa. 15.30 Popularna muzyka operowa (płyty). 18.45 Kwadrans słynnych solistów (płyty). 22.30 Koncert życzeń z płyt.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00. 16.00. 20.10.
Mediolan (221,1 m) godz. 13.05. 16.00. 19.45. 21.00.
Praga (470,2 m) godz. 12.35, 16.10, 17.05, 19.30.
Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00. 15.20, 18.55. 23.30.
Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.20, 19.30, 22.40.

Zapomogi gwiazdkowe w Rybniku

Na niejawnem posiedzeniu Rady Miejskiej w Rybniku uchwalono następujące dotacje gwiazdkowe: Bezrobotni (żonaci) otrzymają po 8 złotych w gotówce i na każde dziecko bon na sumę 1 zł. — Bezrobotni kawalerowie otrzymają 5 zł. w gotówce. Biedni miejscowi otrzymają 50 procent miesięcznej zapomogi w gotówce. Ponadto miasto uchwaliło 5000 złotych na zakup odzieży i obuwia dla biednej dziatwy szkolnej. Wydanie tych artykułów nastąpi w miejskiem biurze opieki społecznej u p. Barona. (r)

Smiały napad w Katowicach

Dn. 17 bm. wieczorem o godz. 19-ej, powracająca do domu właścicielka składu Eleonorá Długiewiczowa, zam. w Zawodziu przy ulicy Krakowskiej Nr. 51, w bramie domu została przez nieznanego mężczyznę uderzona pięścią w głowę tak silnie, że upadła na ziemię. Korzystając z tego, wyrwał jej sprawca torebkę damską, zawierającą klucze od mieszkania i klucze do kasy ogniotrwałej, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Mieszkańcy Sławkowa wygrali wielki proces

o 600 morgów gruntów

W środę w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sensacyjnym procesie, wytoczonym przez trzech mieszkańców gminy Sławków zarządowi gminy o prawo własności i używania 600 mórg lasu i gruntu.

Stosunkowo wielkie dobra te od szeregu lat znajdują się w posiadaniu gminy Sławków, która administruje majątkiem i ciągnie z niego korzyści. Przed 10 laty rodziny Macków, Musiałków i Witeckich znalazły w archiwum domowem niezwykle cenny dokument, który mógł zadecydować o ich przyszłości.

Znaleziono bowiem pożółkłe kartki pergaminu, na których spisany był akt rejentalny, mocą którego 600 mórg lasu z przyległościami, będącego własnością właściciela Okradzionowa i lasów sławkowskich, Przybylskiego, przeszło na własność wymienionych. Na podstawie tego dokumentu wymienieni zwrócili się do gminy o zwrot posiadanego przez gminę nieprawnie majątku. Gmina odmówiła, wobec czego właściciele wystąpili ze skargą sądową.

Proces, który kosztował dużo pieniędzy, bo badano szereg aktów i dokumentów, przedkładanych przez strony, oraz przesłuchiwano świadków, trwał okrągło 10 lat. Mackowie i ich sąsiedzi byli jednak mocno wytrwali i od procesu nie odstąpili.

Dzięki swej wytrwałości doczekali się rezultatu, bo sąd ogłosił wreszcie wyrok, uznający Macków, Musiałków i Witeckich jako prawnych właścicieli 600 morgowego lasu, z tem, że ogółowi mieszkańców gminy Sławków przyznano prawo używalności lasu.

Proces, zwłaszcza wyrok wśród mieszkańców Sławkowa wywołał olbrzymie wrażenie.

Nieudały napad rabunkowy

Dnia 17 bm. o godz. 14,45 na szosie Chwałowice — Jankowice w Rybnickiem została napadnięta 28-letnia Teresa Rozumkowa z Radziejowa, wracająca z wózkiem z Rybnika. Bandyta zażądał od niej wydania pieniędzy, czego jednak napadnięta odmówiła. Wobec tego opryszek usiłował powalić ją na ziemię, przyczem groził Rozumkowej zastrzeleniem. Na krzyki napadniętej kobiety przybiegł niejaki Piotr Buchalik z Radziejowa, wobec czego bandyta zbiegł do lasu. Buchalik zdołał jednak bandytę ująć i doprowadzić na posterunek policji, gdzie opryszek przyznał się napadu i podał, że się nazywa Suchanek. Tłumaczył się on, że groził Rozumkowej tylko strzaszkiem, który porzucił w czasie pościgu. Śledztwo trwa nadal, gdyż przypuszcza się, że Suchanek miał wspólników. (b)

Kronika Śląska

— **PROLONGATA KART NA BROŃ.** Celem uniknięcia masowego napływu podań o prolongatę kart na broń Dyrekcja Policji w Katowicach podaje do wiadomości, że właściciele kart na broń, których ważność wygasa z dniem 31 grudnia br. powinni już teraz składać podania o prolongatę.

— **RUCH BUDOWLANY W KATOWICACH.** W miesiącu listopadzie br. oddano w Katowicach do użytku 5 nowych domów, z czego trzy dwupiętrowe i dwa jednopiętrowe. Ogółem przybyło 40 nowych mieszkań. Pozatem magistrat udzielił zezwolenia na budowę 6-ciu nowych domów na przebudowę trzech domów i na wykonanie przybudówki jednego domu.

— **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W KATOWICACH** oraz bibljoteka dla młodzieży będą otwarte w wigilję Bożego Narodzenia od godz. 11 do 13. W pierwsze i drugie święto bibljoteki i czytelnie będą zamknięte. — W wigilję, 24 bm. o godz. 13 urządza Towarzystwo Czytelni Ludowych dla najmłodszych czytelników (dzieci) choinkę z opłatkiem.

— **KRADZIEŻ SKLEPOWA.** Dnia 16 bm. popołudniu do składu firmy Rasner w Katowicach weszły 3 nieznane kobiety. Jedna z nich zakupiła butelkę wódki, a wspólniczki jej w międzyczasie skradły 2 kaczki, i 2 kury, poczem zbiegły ze składu. W czasie pościgu zatrzymano Małgorzatę Gospodarkową z Chorzowa II., Marję Grzesikową oraz Elżbietę Grzesikową z Chorzowa I.

— **STAN KAPITAŁU W MIEJSKIEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI** w końcu listopada br. wynosił 32.153.485 zł. W porównaniu ze stanem kapitału na dzień 31 października br. oznacza to przyrost wkładów o około 85.000 zł.

— **MIEJSKIE LICEUM HANDLOWE W CHORZOWIE.** Wywiad rodzicielski o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczennic Miejskiego Liceum Handlowego, Gimnazjum Kupieckiego i Szkoły Handlowej w Chorzowie I. odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 16-tej w Zakładzie.

— **W OKRĘGU URZĘDOWYM W ŁAGIEWNIKACH ŚL.** jest do odebrania w czasie godzin urzędowych zabłąkany pies rasowy „Bernardyn".

— **OBŁOWILI SIĘ.** Do składu rzeźnickiego Jana Drewnicka w Knurowie, pow. rybnicki, włamali się złodzieje i skradli około 29 kg słoniny i około 6 kg wędlin, na łączną szkodę 70 zł. (b)

— **TARGI NA BYDŁO I KONIE W RYBNIKU W ROKU 1936** zostały ustalone w następujących terminach: 7 stycznia, 4 lutego, 3 marca, 7 kwietnia, 5 maja, 2 czerwca, 7 lipca, 4 sierpnia, 1 września, 6 października, 3 listopada i 1 grudnia. Pozatem odbywają się tam tygodniowe w każdą środę i sobotę przez cały rok. (b)

— **POŻAR W BUKOWIE.** W dniu 17 bm. o godz. 6 wybuchł pożar w stodole Jana Czernego w Bukowie, pow. rybnicki. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz z tegorocznem żniwem zapasami siana oraz słomy. Spaleniu uległo około 40 ctr. pszenicy i 25 ctr. Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi 5.800 zł. (b)

Rybnik w hołdzie I. Paderewskiemu

Z posiedzenia Rady Miejskiej

W sali Magistratu w Rybniku odbyło się w dniu 17 bm. miesięczne posiedzenie rady miejskiej, na którem postanowiono z okazji 75-letniej rocznicy urodzin wystosować do Ignacego Paderewskiego telegram hołdowniczy nast. treści:

„Rada miejska miasta Rybnika, idąc za głosem całego patrjotycznego i szlachetnego społeczeństwa, przesyła Ci, Najzacniejszy Solenizancie, wyrazy czci, z prośbą przyjęcia skromnych życzeń, by Wszechmocny udzielił Ci jeszcze na długie lata sił, a Ta, „co Jasnej bronі Częstochowy", raczyła wrócić Cię znowu na Ojczyzny łono dla dokonania zjednoczenia serc wszystkich Jej synów".

Rada Miejska w Rybniku.

Następnie Rada Miejska uchwaliła przemianować ulicę Brzozową na aleję Ignacego Paderewskiego. Po tym uroczystym wstępie przystąpiono do załatwienia dalszych spraw, objętych porządkiem dziennym.

Obszerniejszą dyskusję wywołała sprawa uzupełnienia nazwy szkoły V. przy ul. Mikołowskiej, dodatkiem „Katolicka". Rada Miejski postanowiła wezwać Magistrat do wykonania odnośnej uchwały z września br. Jak z wyjaśnienia referenta wynikało, czynniki wojewódzkie do tej pory nie odpowiedziały w tej sprawie, a Inspektorat Szkolny w Rybniku stwierdził, że dodanie słowa „katolicka" do dotychczasowego napisu jest sprzeczne z ustawą. Kilku radnych, zabierając głos, wyraziło z tego powodu swe oburzenie.

W wolnych głosach omówił radny Prus wniosek Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w sprawie obniżenia opłat komunalnych, podatku budynkowego, dodatku do podatku dochodowego, ograniczenia obowiązku przymusowego tępienia szczurów oraz obniżenia opłat na rzecz Straży Ogniowej. Właściciele nieruchomości w Rybniku znajdują się w katastrofalnem położeniu. Bezrobotni, którzy od kilku lat nie mogą płacić czynszu, zalegają ogółem z opłatą czynszu na sumę kilkaset tysięcy złotych. Mówca zwrócił się do Magistratu z prośbą o przychylne potraktowanie wniosków. Na zapytanie, stawione pod adresem Magistratu w sprawie budowy gmachu Szkoły Handlowej w Rybniku wyjaśnił zebranym p. burmistrz Weber, że sprawę tę omawiano na ostatniem posiedzeniu Izby Handlowej w Katowicach, polecając miastu, by samo podjęło inicjatywę w tej sprawie. Jest to jednak w obecnych czasach narazie niemożliwe. (r)

JAKI LOS CZEKA LIPNO"?

W piątek nastąpi rozstrzygnięcie

Sprawa kop. „Lipno" w Łagiszy w najwyższym stopniu niepokoi robotników tej kopalni. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę duże zaległości robotników oraz troskę o niepewne jutro.

Jest pewnem, że Cieślakowie ostatecznie zrezygnują z dzierżawy, toteż obecnie największą ciekawość budzi pytanie, kto weźmie kopalnię. Jak nas informują, jest kilku reflektantów, którzy prowadzą w tej sprawie pertraktacje, nic pewnego jednak powiedzieć nie można.

W nadchodzący piątek, jutro, ma odbyć się u inspektora konferencja, poświęcona sprawie „Lipna".

Zamordowanie robotnika na ulicy

Ponura zbrodnia w Żywcu

Wczoraj, główna ulica Kościuszki w śródmieściu Żywca, była widownią ponurego morderstwa. Niejaki Robert Paperz, robotnik z Żywca, wszczął na tle porachunków osobistych kłótnię z 30-letnim robotnikiem, Ludwikiem Krasnym i podczas tej kłótni zadał mu nożem cios w piersi. Śmiertelnie ranny, Krasny runął na ziemię i wkrótce wyzionął ducha, pomimo natychmiastowego wezwania pomocy lekarskiej. Zabójcę aresztowano.

Paperz ma za sobą już bogatą przeszłość kryminalną, m. in. 4 lata temu został skazany na 6 miesięcy więzienia za kradzież. Tragicznie zmarły Krasny osierocił dwoje dzieci, pozostałych bez żadnego zaopatrzenia. Zbrodnia wywołała w Żywcu i okolicy ponure wrażenie. (hb)

W dwie godziny po pogrzebie zamordowanego

policja bielska ujęła morderców

Już wczoraj w części nakładu donosiliśmy o ujęciu morderców śp. Vogla z Bielska. Dziś przynosimy dalsze szczegóły ujęcia zbrodniarzy. — (przyp. red.).

Dzwony dzwonią z wysokiej wieży kościoła, by oznajmić wszystkim, że w tej chwili pochód żałobny dąży ku cmentarzowi, by w mogile złożyć zwłoki śp. Vogla Rudolfa, który tak nagle i tragicznie odszedł z tego świata... Nad otwartą jeszcze mogiłą stoi rzewnie płacząca wdowa w otoczeniu swych dorosłych dzieci i olbrzymie rzesze współczujących, którzy pospieszyli, by oddać zmarłemu ostatnią przysługę. Odszedł od nich ten, którego nić życia tak niespodzianie przerwała mordercza kula zbrodniarzy.

Zaledwie ziemia przyjęła ciało na wieczny spoczynek, a już przed komisarjat policji w Bielsku zajechał samochód osobowy, z którego wyprowadzono pod silną eskortą policji młodego człowieka, skutego w kajdany. Lotem błyskawicy rozeszła się wieść, że morderca wpadł w ręce władz bezpieczeństwa. Wieść ta okazała się prawdziwą. Mozolne dochodzenia policji zostały uwieńczone wielkim sukcesem.

Aresztowanie morderców

Aresztowanie zbrodniczej trójki, która wspólnemi siłami dokonała okropnego morderstwa, nastąpiło w pewnych odstępach czasu. Ślady bandytów prowadziły do Andrychowa, gdzie też najpierw ujęto jednego, którego natychmiast przewieziono autem do Bielska, a w krótki czas później jego dwuch wspólników, których również starano się przewieźć samochodem. Ponieważ auto miało po drodze defekt, morderców przywieziono do Bielska pociągiem osobowym o godz 18,58. Bandytami tymi są: Sikora Władysław, lat 30. z zawodu rymarz, żonaty, zam. w Targanicach, pow. wadowicki, który grał rolę informatora. Żurek Józef, lat 28, rzeźnik, kawaler, zam. w Andrychowie, Rynek 32 i Babik Stanisław, lat 30, kawaler, ślusarz, zam. w Andrychowie. Ci dwaj ostatni dokonali morderstwa. Babik jest znanym włamywaczem i kasiarzem, który dopiero niedawno wyszedł z więzienia, gdzie odsiedział dwuletnią karę.

Wizja lokalna

Natychmiast po ujęciu bandytów przystąpiono do wstępnych przesłuchiwań, w czasie których zbrodniarze częściowo przyznali się do winy. Na podstawie tego przeprowadzono jeszcze w godzinach wieczornych wizję lokalną w obecności prokuratora i sędziego śledczego z Cieszyna, oraz miejscowych władz policyjnych przy ul. Wyspiańskiego 15. Podczas wizji mordercy odtworzyli przebieg zajścia i jego tragicznego zakończenia. Mimo spóźnionej pory zjawiła się na miejsce liczna rzesza ciekawych, która jednak niczego się nie dowiedziała, bowiem wszystkie ulice, doprowadzające do miejsca zbrodni zostały przez policję zamknięte.

Wiadomość o ujęciu morderców podziałała na wszystkich obywateli uspakajająco i pod adresem policji padło niejedno słowo uznania za szybkie ujęcie zbrodniarzy. Obszerne sprawozdanie o zeznaniach morderców i dalszym toku dochodzeń podamy w najbliższym czasie. (p)

Po katastrofie kolejowej w Krzeszowicach

Przez cały wtorek trwały na stacji w Krzeszowicach prace nad usuwaniem szczątków rozbitych wagonów. Rozbitych *całkowicie jest 6 wagonów*, częściowo uszkodzony *jest wagon, który stał na sąsiednim torze*. Parowóz ma tylko *powierzchowne uszkodzenia*, wiecej ucierpiała armatura parowozu. We środę podjęto dalsze prace nad uprzątnięciem miejsca katastrofy i podniesieniem lokomotywy.

Na gruzach pociągu, który wykoleił się we wtorek w Krzeszowicach, znaleziono dwie kurtki skórzane, które, jak się okazało, należały do konwojentów bydła, wiezionego pociągiem. Przypuszczano, iż właściciele kurtek ponieśli śmierć w katastrofie. Okazało się jednakże, iż konwojenci udali się z Krakowa do Trzebini pociągiem osobowym i dzięki temu nie zostali poszkodowani w katastrofie. Maszynista pociągu, który odniósł ciężkie poparzenia w czasie wypadku w nocy z wtorku na środę, zmarł w szpitalu. Innym ofiarom katastrofy nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.

Kronika Beskidzka

— **KRADZIEŻ PRZEWODÓW TELEFONICZNYCH** Nieznani sprawcy skradli na drodze w Żebraczy około 200 m. przewodów telefonicznych, wskutek czego połączenie telefoniczne zostało przerwane. Dochodzenia w toku. (p)

— **SPRYTNI ZŁODZIEJE ZAOPATRZYLI SIĘ NA ŚWIĘTA W ŻYWNOŚĆ.** Do sklepu Franciszka Niemczyka w Białej włamali się nieznani sprawcy, a chcąc sobie sprawić beztroskie i wesołe święta, zabrali ze sobą towary spożywcze na sumę około 300 zł. (p)

Sport

Dziś mecz treningowy śląskich reprezentantów

Dziś o godz. 13.30, na boisku „Ruchu" w Wielkich Hajdukach odbędzie się spotkanie treningowe śląskich piłkarzy, z cyklu programu PZPN., realizowanego przez trenera Otto. W meczu wezmą udział czołowi zawodnicy, a spotkanie zadecyduje o ustaleniu składu reprezentacji Śląska na mecz z Berlinem.

Hokej zagranicą i w kraju

FRANCAIS VOLANTS — L. T. C. PRAGA 3:2 (2:0 0:1 1:1)

Zawody te rozegrano w Pradze, z cyklu rozgrywek o puhar Europy. Obie drużyny uważane są w tej chwili za najlepsze zespoły Europy. W obu gra po kilku Kanadyjczyków. Szczęście sprzyjało Francuzom, zdołali wygrać różnicą jednej bramki.

— **Kanadyjczycy z Zürichu — Kombinowany zespół Wiednia 4:3 (1:1 0:2 3:0).** Mecz ten wzbudził w Wiedniu duże zainteresowanie.

— **W mistrzostwach Anglji** Court Rangers pokonał Brigton Tigers 7:2 (2:0).

— **Drużyna hokejowa „Warszawianki"** ma grać 21—22 bm. w Poznaniu przeciwko tamtejszemu AZS-owi, zaś w dniach 5—6 stycznia Warszawianka organizuje w Warszawie z okazji 10-lecia istnienia klubu turniej z udziałem: Lechji (Lwów), AZS. (Poznań) i klubów warszawskich.

SPRAWA STANISZEWSKIEGO PRZED FORUM Z. Z.

Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego postanowił oddać sprawę kaperowania zawodnika wileńskiego, Staniszewskiego przez kluby warszawskie przed forum Związku Pol. Związków Sportowych dla przeprowadzenia śledztwa z urzędu.

— Polska reprezentacja hokejowa, jak to już podaliśmy, wyjedzie na dwutygodniowe tournee po Niemczech w najbliższy czwartek. W skład drużyny wchodzą: Przeździecki, Ludwiczak Sokołowski, Kasprzak, Materski, Wołkowski, Marchewczyk, Kowalski, Zieliński, Głowacki, Staniszewski i Stupnicki. — Pierwsze mecze odbędą się w dniach 21 i 22 grudnia w Hamburgu.

— **Lwowski Okręgowy Związek Hokeja Lodowego** projektował urządzenie w dniach 28—29 bm. turnieju hokejowego przy udziale reprezentacyj Warszawy, Lwowa, Wilna i Krakowa ale wobec wyjazdu polskiej reprezentacji do Niemiec na okres od 20—29 bm., turniej lwowski został odwołany a LOZHL. założył protest do PZHL. w tej sprawie. Turniej w Krynicy w dniach 1—6 stycznia dochodzi do skutku. Zagranica reprezentowana będzie przez Wiener EV i BKE Budapeszt.

Wiadomości zagraniczne

U BOKSERÓW

Zdaniem sekretarza Międzynarodowego Zw. Bokserskiego (FIBA) olimpijski turniej bokserski w 1936 r. zgromadzi 37 państw i 218 zawodników.

Ze względu na wielką liczbę zawodników walczyć będą w ciągu pierwszych trzech dni turnieju (od 10 do 12 sierpnia) na 2 ringach jednocześnie. (Jak wiadomo turniej rozegrany zostanie w Deutschlandhalle). Dopiero po wyeliminowaniu większej części uczestników, ograniczą się organizatorzy w ciągu ostatnich trzech dni (od 13 do 15 sierpnia) do jednego ringu.

W ringu A walczyć będą w pierwszych dniach zawodnicy od wagi muszej do lekkiej w ringu B od wagi półśredniej do ciężkiej.

Celem codziennej kontroli wagi, zaopatrzeni zostaną wszyscy uczestnicy turnieju kartą startu; na jej odwrotnej stronie notowane będą wyniki codziennego ważenia i badania lekarskiego.

GOŚĆ Z POŁUDNIOWEJ AFRYKI

Sekretarz Generalny Południowo-Afrykańskiego Komitetu Olimpijskiego, Mr. Ira G. Emery, odwiedził po dłuższym pobycie w Londynie Berlin i zwiedził miasto w towarzystwie południowo-afrykańskiego attache olimpijskiego, pn. Dikrse van Schalkwyk, Stadjon Rzeszy i wioskę olimpijską.

„Znałem urządzenie ze zdjęć" oświadczył p. Emery po wizycie w Grunewaldzie, „ale w rzeczywistości prezentują się one jeszcze potężniej, niż ja sobie wyobrażałem"

Team olimpijski Południowej Afryki będzie — według opinji p. Emery — w roku 1936 silniejszy, niż wszystkie dotychczasowe ekspedycje z tego odległego kraju. Płotkarze i średniodystansowcy są najsilniejszą bronią Południowej Afryki.

TRUDNE WARUNKI STRZELANIA

Międzynarodowy Związek Strzelecki (Union Internationale de Tir) uchwalił na walnem zebraniu, które odbyło się z okazji mistrzostw świata w Rzymie, uzupełnienie regulaminu konkurencyj olimpijskich, mocą którego dokładniej jeszcze określona została pozycja i postawa strzelca przy strzelaniu z pistoletu na 25 metrów.

Obowiązujący dotąd przepis brzmiał: — „Strzelcowi przydziela się pozycję szerokości 2 metrów zajmuje on postawę w kierunku tarczy z opuszczonem ramieniem i skierowaną ku ziemi lufą". Obecnie przepis ten uzupełniono następującym ustępem: „Kolba broni dotyka uda strzelca Ramię należy podnieść dopiero w momencie ukazywania się celowniczych sylwetek" Sylwetek jest 6 o wysokości 1.63 mtr., ustawionych w odstępach 0.75 mtr. i ukazujących się na komendę co 8 sekund Strzelec musi odczekać trzykrotne ukazanie się tarczy i sześcioma strzałami trafić możliwie wszystkie profile Jest to niezwykle trudna konkurencja. Po każdym szeregu 6 strzałów sprawdza się, czy wszystkie profile zostały trafione.

Pierwsza oficjalna lista lekkoatletycznych rekordów Europy

Zgodnie z uchwałą posiedzenia komitetu europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, które odbyło się niedawno w Warszawie prezes komitetu dr. Stankovits opracował już pierwszą oficjalną listę lekkoatletycznych rekordów Europy.

Lista ta przedstawia się następująco: 100 m — Jonath (Niemcy) 10,3 w r. 1932 i Berger (Holandja) 10,3 w r. 1934. 200 m — Koernig (Niemcy) 20,9 w r. 1928. 400 m — Liddell (Anglja) 47,6 w r. 1924 i Boisset (Francja) 47,6 w r. 1934. 800 m — Hampson (Anglja) 1,49,8 w r. 1932 — rekord światowy. 1 500 m — Beccali (Włochy) 3,49 w r. 1933. 5 km — Lehtinen (Finlandja) 14,17 w r. 1932 — rekord światowy. 10 km — Nurmi (Finlandja) 30,06,2 w r. 1924 — rekord światowy. 4×100 metrów — Niemcy (Koernig, Lammers, Borcnmeyer, Jonath) 40,6 w r. 1932. 4×400 m — Anglja (Stoneley, Hampson, Burghley, Rampling) 3,11,2 w r. 1932.

110 m płotki — Wennstrom (Szwecja) 14,4 w r. 1929 i Sjestedt (Finlandja) 14,4 w roku 1932.

Wdal — Leichum (Niemcy) 7,75 w r. 1935, wzwyż — Kotkas (Finlandja) 2.01 w r. 1934, tyczka — Hoff (Norwegja) 4,25 w r. 1925. trójskok — Svennson (Szwecja) 15,44 w roku 1934.

Kula — Woelke (Niemcy) 16,35 w r. 1935, dysk — Schroeder (Niemcy) 53,10 w r. 1935 — rekord światowy, oszczep — Jarvinnen (Finlandja) 76.66 w r. 1934 — rekord światowy, młot — O'Callaghan (Irlandja) 56,90 w r. 1932, dziesięciobój — Sievert (Niemcy) 7.824,5 pkt. — rekord światowy.

Niemieccy szermierze zwyciężają Poznań

W poniedziałek późnym wieczorem zakończyły się w Poznaniu międzynarodowe zawody szermiercze pomiędzy reprezentacjami Poznania i Frankfurtu n. Menem W skład reprezentacji Frankfurtu wchodzili reprezentacyjni szermierze niemieccy, którzy bronili barw Niemiec na meczu z Polską w Warszawie. Zarówno w szabli, jak i w szpadzie, zwyciężyli Niemcy.

W szabli Frankfurt w składzie: **Eisenecker, Wahl, Joerger i Helm** pokonał Poznań nieznacznie 9:7, przy stosunku trafień 63:61. Najlepsi u Niemców byli **Wahl i Eisenecker**, którzy odnieśli po trzy zwycięstwa. U Polaków słabo reprezentował się tym razem **Dobrowolski.**

W szpadzie Niemcy w składzie: **Geiwitz, Roethig, Uhlman, Lerson** wygrali wysoko 11 i pół : 4 i pół, przy stosunku trafień 43:23. Tak jak i w Warszawie, najlepszym szpadzistą niemieckim był **Lerson**, który wszystkie cztery spotkania rozstrzygnął na swoją korzyść.

W projekcie mecz pływack. Warszawa — Śląsk w hali krytej

Nowy zarząd warszawskiego Okręgowego Związku Pływackiego postanowił przeprowadzić wytężoną akcję wyszkoleniową wszerz, nawiązać kontakt z klubami prowincjonalnemi, znajdującemi się na terenie warszawskiego okręgu, **zorganizować w styczniu w pływalni YMCA (o ile pływalnia będzie ukończona) wielkie ogólnopolskie zawody pływackie lub mecz Warszawa — Śląsk** i wyzyskać w lecie basen w Żyrardowie dla zorganizowania szeregu kursów i zawodów pływackich.

Szersza akcja wyszkoleniowa uzależniona jest od otrzymania odpowiedniej ilości godzin na pływalni reprezentacyjnej

---

†

We wtorek dnia 17 grudnia br. popołudniu o godz. 5 zmarł po krótkiej, ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, nasz najdroższy Konfrater

ś. p. Ks. Alojzy Kurpas

proboszcz w Kochanowicach k. Lublińca

w 60 roku życia, 33 roku kapłaństwa.

Gorliwością apostolską, spokojnością i dobrocią serca zyskał sobie Zmarły serca wszystkich parafjan swoich i nas księży.

Módlmy się za Niego. R. i. P.

Boronów, dnia 17 grudnia 1935 r.

Duchowieństwo Dekanalne, ks. Adamek, dziekan

Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 3 popołudniu. Pogrzeb zaś w sobotę o godz. 10 przed poł. Kochanowice stacja kolejowa

---

Dnia 18 bm. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy mąż nasz troskliwy ojciec, teść i dziadek

śp. Antoni Knechtel

aptekarz

przeżywszy lat 70.

O czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. z domu żałoby przy ul. Wolności 11, do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie będzie odprawiona msza św. z rekwjami.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Swiętochłowice, dnia 18 grudnia 1935 r.

Zastępca: KURT FREYTAG. KATOWICE
UL. KOCHANOWSKIEGO 10

„INFORMATOR ZIELARSKI"
czasopismo poświęcone sprawom zielarstwa w Polsce numer pojedyńczy 20 groszy.

„PRZED OBJEKTYWEM"
miesięcznik poświęcony fotografji amatorskiej oraz wszelkim nowościom technicznym jak n. p. radjo amatorstwu. Cena egzemplarza 20 groszy, abonament roczny 2.00 zł.

„PORADNIK KOSMETYCZNY"
nowe czasopismo poświęcone kosmetyce i hygjenie. — Cena egzemplarza 20 groszy Nakład Związku Drogerzystów Rzpl Polskiej. Poznań. ul. Nowa 7 Konto czekowe P K O Poznań nr 209 192 Numery okazowe

Poznańska Hala Ryb
KATOWICE, św. Stanisława 3
Tel. 335-69 Tel. 335-69

Poleca
żywe pstrągi
„ karpie
„ liny
„ szczupaki
świeże sandacze
„ łososie
„ szczupaki
„ bieliny
„ kabliau
„ zielone śledzie

Ogłaszaj się tylko w „Polonii"

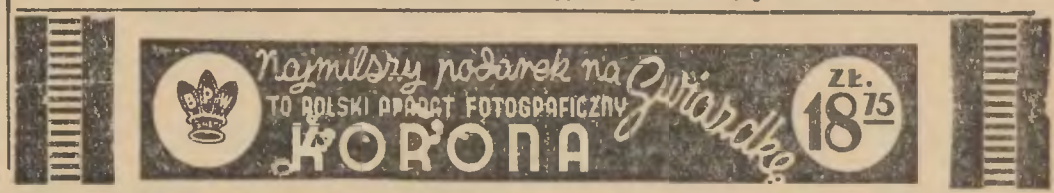

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCEGO na rejon Śląska Cieszyńskiego poszukuje poważna fabryka farbiarsko-lakiernicza. Zgłoszenia pod „Kaucja" Kraków, Skrytka 64. 3027

MATRYMONJALNE

LEKARZA (także wdowca) poznam celem zamążpójścia. Łaskawe zgłoszenia „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „Samotna". 2946

Samodzielni pracy

B. BUCHALTER skarbowy, bankowiec, 25 lat rutyny, założy, prowadzi, uporządkuje księgowość godzinowo. Bilanse podatkowe. Telefon 314-02. 3011

BUCHALTER - BILANSISTA, obznajmiony z ustawodawstwem skarbowem, dobry handlowiec, energiczny i uczciwy, lat 29, zmieni niewypowiedzianą w Poznańskiem posadę samodzielnego buchaltera. Łask. zgłoszenia poważnych firm na Górnym Śląsku sub: „Zyski i porządek" do „Par" Poznań. 3016

Kupna

KUPIMY używaną, dobrze utrzymaną tokarkę o wysokości kłów ok. 200—250 mm, długości toczenia ok. 1 m. Zgłoszenia do Fabryki Żarówek „Polram" Katowice, Wojewódzka 58. 3024

KUPIĘ nowy dom. Mam 25.000 gotówki. Zgłoszenia do „Polonii" pod „Czynsz 5262d". 3020

Mieszkania

SZEŚĆ POKOI, komfort,, piękne położenie, blisko kolei, centrum miasta, do wynajęcia, Kraków, Basztowa 3. Zgłoszenia: Stroka Tadeusz, Kraków, Asnyka 1. 3017

2 POKOJE z kuchnią, wygody, wynajmę. M. Dąbrówka, Piłsudskiego 2 — 6. 3026

WOLNE mieszkanie 2 lub 1 pokój z kuchnią, przedpokojem i ustępem w suterenach od zaraz do wynajęcia. Wielkie Hajduki ul. Krakowska 187. 3021

3-POKOJOWE komfortowe mieszkanie w willi pod Katowicami do wynajęcia. Telefon 314-02. 3025

POKÓJ z kuchnią oddam za zwrotem kosztów eksmisyjnych. Katowice II, ul. Kunegundy 3, m. 1. 3023

Sprzedaże

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3. „Remont 279.

DOM W POZNANIU, w dobrym punkcie, dochód 33 000, okazyjnie sprzedam. Oferty pod: „Solidna budowa" do Towarzystwa Reklamy, Warszawa, Marszałkowska 124. 3018

Pokój kawalerski

ODKUPIĘ lub wydzierżawię wprowadzoną wędliniarnię w Katowicach lub innem mieście na Śląsku, względnie wynajmę odpowiedni do tego celu lokal. Oferty do „Polonii" pod „Wędliniarnia". 3019

DO WYNAJĘCIA skład z mieszkaniem, 1—2 pokoi, przyst. autob. Piotrowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 7. 3022

Różne

W ŁODYGOWICACH, niedaleko stacji kolejowej, dom, nowy, zabudowania gospodarcze, ogród, w razie potrzeby także pole, wydzierżawię lub sprzedam. Zgłoszenia: Zarazik, p. Łodygowice. 3003

Ubezpieczenia

WISŁA, reprezentacyjny, nowoczesny pensjonat „IDYLLA", pokoje słoneczne, terasy, bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach, centralne ogrzewanie wykwintna kuchnia, telefon nr. 61, obok wspaniałe tereny narciarskie, pros. o wcześniejsze zgłoszenie na święta — sezon zimowy. 2944

ZAKOPANE. Żywczańskie nad Łapkami, willa „TA". Prosimy wcześniejsze zamówienia. Święta, sezon zimowy. Tanio! Telefon 742. 2843

OGŁASZAJ się tylko W POLONII

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20% KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Sypie się złoto włoskie

Symbol pierwszego szczęścia i ostatniego wyrzeczenia

Rzym, 18. 12. Tel. wł.

U stóp pomnika narodowego, poświęconego ku uczczeniu „ojca narodu włoskiego", króla Wiktora Emanuela II, odbyła się **uroczystość ofiarowania złotych obrączek ślubnych na rzecz skarbu państwa.** Już na długo przedtem zebrały się na placu przed pomnikiem tłumy ludności, przeważnie kobiet i wdów po poległych, **które przybyły, aby ofiarować obrączki ślubne zmarłych członków rodziny i własne.** Po uroczystem poświęceniu paru tysięcy obrączek stalowych przez kapłana, przystąpiono do zbierania obrączek złotych, wymieniając je na obrączki stalowe. Wśród śpiewu pieśni narodowych, na obszerne stopnie pomnika, jako pierwsza kobieta włoska wstąpiła **królowa włoska w otoczeniu wdów wojennych i dygnitarzy partyjnych, celem złożenia w ofierze obrączek ślubnych pary królewskiej, otrzymując wzamian obrączki stalowe, noszące dwie daty: 18. 11. 14 roku ery faszystowskiej i 18. 12. 1935.**

Następnie królowa odczytała orędzie podkreślając, że ofiarowanie złotych obrączek ślubnych — **„symbolu pierwszego szczęścia i ostatniego wyrzeczenia"**, jest doraźnym hołdem narodu włoskiego dla Nieznanego Żołnierza i reszty ofiar wojny. Wobec całego narodu włoskiego błaga ona Boga o zwycięstwo i tryumf kultury rzymskiej w wyzwolonej Afryce. Orędzie kończy się pozdrowieniem świątecznem dla żołnierzy wszystkich rodzajów broni, walczących w Afryce. Po ustąpieniu królowej poczęły tłumy ludzi napływać ku stopniom pomnika, by złożyć swoją ofiarę.

Podobne ceremonje odbyły się we wszystkich wsiach i miastach całego kraju.

Włosi nie przyznają się do klęski

Rzym, 18. 12. Tel. wł.

Ministerstwo propagandy ogłosiło w środę popołudniu następujący biuletyn wojskowy:

„Rozpoczęto w dniu 15 bm. między Mai Timchet i Dembeguina — walki, zakończyły się 17 bm. Wojska nasze zaatakowały oddziały abisyńskie, które w okolicy przełęczy Dembeguina usiłowały dokonać manewru okrążającego — i po zaciętych walkach na broń białą, rozgromiły je. Jak stwierdzono, straty nieprzyjacielskie wynoszą przeszło 500 zabitych. Po naszej stronie padło 7 oficerów i 20 podoficerów i żołnierzy wojsk narodowych, oraz 48 kaprali i 127 żołnierzy tubylczych. Dwóch oficerów, 2 żołnierzy i 25 askarisów odniosło rany. Lotnictwo nasze dokonało skutecznego bombardowania oddziałów nieprzyjacielskich na południowy-zachód od Makalle.

Kapitulacja tubylców trwa w dalszym ciągu. Do komendy wojsk naszych w Asbi ustawicznie zgłaszają się dowódcy pododdziałów Dedżak Kassa Sebata, deklarując swoją uległość.

Na froncie somalijskim przeprowadzana jest organizacja obsadzonych terytorjów."

Na angielskim froncie węglowym

Londyn, 18. 12. PAT.

Opublikowano komunikat, przedstawiający wyniki ostatnio odbytej konferencji między przedstawicielami właścicieli kopalń węgla oraz górnikami. Według tego komunikatu przedstawiciele właścicieli kopalń przedstawili stronie przeciwnej wysiłki w kierunku podwyższenia płac i stwierdzając niepowodzenie wysiłków w kierunku osiągnięcia lepszych cen węgla, *zaproponowali podwyżkę z dniem 1 stycznia płac w każdym z okręgu zosobna.* Ponieważ stanowisko to wywołuje niezadowolenie wśród przedstawicieli robotników, mają oni zamiar zasięgnąć jeszcze opinji swoich mocodawców, wobec tego przewidywane jest odbycie jeszcze jednego zebrania.

Czy Japonja rozbije konferencję morską?

Tokio, 18. 12. Tel. wł.

Podczas obrad w komisji budżetowej, wiceadmirał Yamamoto oświadczył, że **Japonja nie zawaha się doprowadzić londyńską konferencję morską do rozbicia,** jeżeli żądanie równości zbrojeń na morzu dla wszystkich uczestników nie zostanie uwzględnione.

Niezwykłe wnioski

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

W uzupełnieniu notatki o zamknięciu postępowania dowodowego w procesie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego, podajemy obecnie kilka charakterystycznych wniosków, jakie zgłosili adwokaci oskarżonych po przesłuchaniu ostatniego świadka.

W sprawie autentyczności archiwum Senyka, adw. Horbowyj wnosił o przesłuchanie **prezydenta Benesza i ministra Kramarza.**

W sprawie finansowania akcji U. W. O. przez Niemcy i Litwę, obrońcy prosili o przesłuchanie **ministra spraw zagranicznych Rzeszy i b. ministra litewskiego, Zauniusa.**

Wreszcie adw. Hankiewicz prosił o odczytanie pewnych ustępów z **„Przedwiośnia" Żeromskiego.**

Jak już podawaliśmy, sąd wszystkie wnioski oddalił.

POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW

Oświadczenie Edena i Lavala

Genewa, 18. 12. PAT.

Minister Beck odwiedził w środę przedpołudniem premjera Lavala, z którym odbył dłuższą konferencję.

Genewa, 18. 12. PAT.

Środowe przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi poświęcone było sprawie osiedlenia Asyryjczyków. Rada przyjęła przedłożony raport, przewidujący utworzenie organizmu, mającego się zająć finansowaniem osiedlenia Asyryjczyków w Syrji.

Ogólną uwagę zwraca nieobecność na posiedzeniu przedstawiciela Włoch. Delegacja włoska tłumaczy to brakiem instrukcyj z Rzymu. Nieobecność ta była tembardziej charakterystyczna, że delegat włoski wziął następnie udział w posiedzeniu komitetu Rady w tej samej sprawie, które odbyło się po posiedzeniu Rady.

Genewa, 18. 12. Tel. wł.

Po krótkiem posiedzeniu poufnem, Rada Ligi Narodów zebrała się wieczorem na posiedzenie jawne, celem **zajęcia stanowiska wobec angielsko-francuskich propozycyj pokojowych w konflikcie włosko-abisyńskim.** Na posiedzeniu byli obecni: premjer Laval, minister Eden, minister Beck i ministrowie spraw zagranicznych Danji, Turcji i Portugalji. Rosję sowiecką reprezentował ambasador paryski. Potjomkin, Rumunję stały delegat genewski. **Miejsce Włoch pozostało puste, lecz na sali znajdował się obserwator włoski, który zajął miejsce na ławach rzeczoznawców.**

Otwierając posiedzenie, przewodniczący, delegat argentyński Ruiz Gunazu wygłosił krótkie przemówienie, w którem złożył dr. Beneszowi gratulacje z okazji wyboru prezydentem republiki czechosłowackiej, oraz podkreślił jego zasługi nad rozwojem Ligi Narodów. Premjer Laval również złożył dr. Beneszowi gratulacje i oświadczył, że wybór nowego prezydenta państwa ściśle zaprzyjaźnionego z Francją, posiada znaczenie symboliczne. Krótkie przemówienia gratulacyjne zostały następnie wygłoszone przez ministra Edena, oraz delegatów: Hiszpanji, Rosji sowieckiej, Rumunji, Turcji i Portugalji. **Po tej manifestacji gratulacyjnej, w której minister Beck nie uczestniczył, Rada Ligi Narodów przystąpiła do sprawy konfliktu włosko-abisyńskiego.**

Przewodniczący złożył sprawozdanie z przedłożonych Radzie propozycyj angielsko-francuskich z 8 grudnia i memorandum rządu abisyńskiego.

Następnie zabrał głos delegat angielski, minister Eden. Oświadczył on, że oba rządy stale stoją na stanowisku, iż warunki uregulowania konfliktu, zanim zostaną stronom zalecone w formie konkretnej, **muszą znaleźć aprobatę Ligi Narodów, ponieważ członkowie Ligi Narodów zobowiązani są do poszanowania paktu Ligi Narodów i czynienia wszelkich możliwych wysiłków w ramach paktu.** Wysiłki obu rządów mają jedynie na celu stworzenie podstaw pojednania. Gdyby się jednak okazało, że propozycje te nie zadawalają obu stron i Ligi Narodów, **rząd angielski nie mógłby ich ani zalecać, ani dalej popierać.**

Także premjer Laval oświadczył, że stoi na stanowisku, iż wszystkie propozycje wymagają aprobaty Ligi Narodów. Nie chce się on obecnie zajmować kwestjami przeszłości, sądzi jednak, że jak długo inne rządy nie wyraziły swego stanowiska, byłoby może wskazane, aby Rada wstrzymała się od wypowiedzenia swojego zdania. **Laval zapewnił, że nie zaniedba żadnej sposobności, aby spełnić swój obowiązek i doprowadzić do honorowego, sprawiedliwego i odpowiadającego duchowi paktu Ligi Narodów — rozwiązania.**

Delegat abisyński Wolde Mariam poddał ostrej krytyce projekt francusko-angielski i politykę włoską, poczem zwrócił się do Rady Ligi z apelem, by nie pozostawiła Abisynji na pastwę Włoch.

Przewodniczący, Ruiz Gunazu oświadczył, że ponieważ stanowisko Włoch dotychczas nie jest znane, byłoby pożądane odroczyć dalszą dyskusję na później. Propozycja przewodniczącego została przez Radę milcząco przyjęta, wobec czego posiedzenie zamknięto.

Memorandum abisyńskie

Genewa, 18. 12. Tel. wł.

Przedstawiciel Abisynji przedłożył generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów dłuższe memorandum cesarza Haile Selassie, zawierające obszernie umotywowane stanowisko rządu abisyńskiego wobec angielsko-francuskich propozycyj pokojowych. Pismo to nie zawiera jednak wyraźnej odmowy tych propozycyj.

Genewa, 18. 12. Tel. wł.

Zgłoszone w Genewie memorandum rządu abisyńskiego, zawiera 10 stron pisma maszynowego. Występuje ono z ostrą krytyką planu angielsko-francuskiego, usiłującego skłonić Abisynję do kapitulacji przed napastnikiem. Stanowisko rządu abisyńskiego ujęte jest następująco:

1. **Żaden organ Ligi Narodów nie jest uprawniony do narzucenia członkowi Ligi Narodów rezygnacji terytorjalnej, ani nawet do doradzania zamiany terytorjalnej, gdyż jest to sprzeczne z art. 10 paktu Ligi. Projekt paryski zaś pod płaszczykiem wymiany terytorjalnej usiłuje Abisynji narzucić ustępstwo terytorjalne.**

2. **Żaden organ Ligi Narodów nie jest uprawniony do narzucania członkowi L. N. koncesyj gospodarczych na korzyść innego państwa, gdyż jest to również sprzeczne z art. 10 paktu L. N.**

3. **Żaden organ L. N. nie jest uprawniony do narzucania członkowi L. N. kontroli zagranicznej, lub mianowania doradców.** Propozycje paryskie pragną Włochom przyznać taką kontrolę w celu przekazania im administracji w stolicy i wielkiej części Abisynji, co jest sprzeczne z art. 10 paktu L. N.

4. **Odstąpienie Abisynji skrawka ziemi i portu Assab, byłoby kompensatą zupełnie fikcyjną, gdyż terytorjum to i port ten są tak położone, że Włochy każdej chwili mogłyby Abisynję pozbawić możności swobodnego wykorzystania portu.** Poza tem Francja i Anglja przyznają Włochom kontrolę nad tym korytarzem. Żaden organ Ligi Narodów nie jest uprawniony do narzucania członkowi L. N. kontroli terytorjalnej przez innego członka L. N., gdyż jest to sprzeczne z art. 10 paktu Ligi Narodów.

Dziennik Ustaw

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

W nr. 92 „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra W. R. i O. P., mocą którego wszystkie firmy wydawnicze obowiązane są **dostarczać bezpłatnie wszelkich druków literackich w języku polskim Polskiej Akademji Literatury.**

Zamieszczone dalej rozporządzenie ministra Opieki Społecznej **skraca ilość dni roboczych, uprawniających do uzyskiwania zasiłków z tytułu bezrobocia.**

Pozatem „Dziennik Ustaw" zawiera zmianę taryfy na wyroby tytoniowe, oraz rozporządzenie ministra Skarbu o przydzielenie kontyngentów cukru poszczególnym cukrowniom.

Biura personalne

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

Agencja „Iskra" dowiaduje się ze źródeł urzędowych że **wiadomość o zamierzonej likwidacji biur personalnych nie jest prawdziwa.** Spodziewane są tylko redukcje personelu tych biur i zmiana niektórych przepisów.

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

Dotychczasowy dyrektor biura personalnego w ministerstwie W. R. i O. P., p. Jan Lipka, opuścił swe stanowisko.

Zmiany personalne

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

Obiega pogłoska, że w najbliższych dniach **gen. Pasławski, wojewoda białostocki, opuści swoje stanowisko i wróci do służby w armji czynnej.** Na jego miejsce wojewodą białostockim podobno ma być mianowany b. podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów, **Krzysztof Siedlecki.**

W ministerstwie Komunikacji, po ustąpieniu naczelnika działu personalnego, płk. Kominkowskiego, odbędzie się poważna reorganizacja tego działu. **Projektowane jest zwolnienie 50-ciu urzędników.** Pozatem w Ministerstwie jest zatrudnionych wielu urzędników, pozostających na etacie nie Ministerstwa, lecz poszczególnych dyrekcyj kolejowych. Między in. np. wydział turystyki, w którym jest sporo urzędników, znajdujących się na etacie dyrekcji krakowskiej. **Do 1 stycznia nastąpi uporządkowanie tych spraw i przejęcie części tych urzędników na etaty Ministerstwa.**

Opłaty od drożdży

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

Podwyższenie opłaty skarbowej od drożdży wynosić ma **35 groszy na kilogramie.** Wobec tego zamiast pobieranych dotychczas opłat w kwocie 1,50 zł., obowiązywać będzie opłata 1,85 zł. Jak zapewniają ze strony miarodajne, **podwyżkę opłaty skarbowej ponieść mają całkowicie producenci.** W żadnej mierze nie będzie ona przerzucana na konsumentów i cena drożdży nie będzie mogła być podwyższona. Wobec podwyższenia opłaty skarbowej, uchodzi za mało prawdopodobne, jak utrzymują w kołach zainteresowanych, aby mogły być udzielane koncesje na uruchomienie nowych drożdżowni.

Hoare podał się do dymisji

Londyn, 18. 12. Tel. wł.

Angielski minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare podał się do dymisji. Dymisja nastąpiła w środę o godz. 22.45.

Dymisja min. Hoare'a została przyjęta.

W Niemczech o wyborze Benesza

Berlin, 18. 12. (PAT)

Wybór Benesza na prezydenta republiki przyjęto w Berlinie **jako naturalne następstwo długotrwałej pracy Benesza na polu politycznem. Koła niemieckie zachowują rezerwę w ocenie konsekwencyj politycznych, wywołanych zarówno usunięciem się Benesza z areny międzynarodowej polityki, jak i zajęcia przez niego stanowiska decydującego w zagadnieniach polityki wewnętrznej Czechosłowacji.** Główną troską kół niemieckich jest zagadnienie, jakie stanowisko zajmie Benesz, wobec mniejszości niemieckiej.

Hitlerowska napaść na Ojca św.

Berlin, 18. 12. Tel. wł.

Organ Goebbelsa „Der Angriff" wystąpił z gwałtownym atakiem na Papieża z okazji przemówienia na tajnym konsystorzu.

Prasa narodowo-socjalistyczna atakując politykę Watykanu, oszczędzała dotychczas zawsze osobę Ojca św., nie odważając się na krytykę jego przemówień. **Obecnie po raz pierwszy organ narodowo-socjalistyczny zaatakował osobiście jawnie Papieża.**

Piccard nie poleci do stratosfery

Zurych, 18. 12. PAT.

Profesor Piccard oświadczył, iż niestety *będzie musiał zrezygnować z projektowanego lotu do stratosfery na wysokość 30.000 m.*, gdyż nie udało mu się zebrać koniecznych na to środków pieniężnych. Balon do tego lotu miał być sporządzony w polskich warsztatach balonowych w Jabłonnie.

Zajścia w Ryczywole

Poznań, 18. 12. Tel. wł.

W Ryczywole doszło w czasie zebrania Stronnictwa Narodowego **do zajść z policją,** która rozwiązała zebranie. Zajście, jakie wywiązało się na sali, przeniosło się następnie na ulicę. W czasie bójki poturbowano kilka osób. Dotkliwe rany poniósł jeden z posterunkowych. Policja aresztowała 8 osób.

Dalsze zajścia antyżydowskie

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

Na terenie Uniwersytetu warszawskiego doszło ponownie **do zajść przeciwżydowskich na wydziale farmacji i filologii.** Interwenjowali dziekani obu wydziałów, którzy autorytetem swym skłonili młodzież do uspokojenia się.

W związku z zajściami przeciwżydowskiemi na politechnice we Lwowie, organizacje zawodowe lekarzy i inżynierów żydowskich, zwołały na niedzielę, 22 bm. zjazd do Warszawy.

Tematem obrad będzie omówienie sprawy interwencji u władz.

Odpoczynek świąteczny

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

P. premjer wydał zarządzenie w sprawie **odpoczynku funkcjonarjuszów państwowych w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.** Dla umożliwienia szerszego wyzyskania odpoczynku świątecznego, przewidziane jest udzielanie urlopów w dwuch grupach, a mianowicie w dniach od 23 do 27 bm. dla pierwszej grupy i od 29 bm. do 2 stycznia 1936 dla drugiej transzy. Urlopy świąteczne udzielane będą również w policji.

O amnestję prasową

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

Wobec tego, że poprawka o rozszerzenie amnestji na przestępstwa prasowe wynikające z paragrafu 255 k. k. w Sejmie nie została uwzględniona, **Syndykat Dziennikarzy w Warszawie podjął akcję w tej samej sprawie na terenie Senatu, zwracając się z odpowiedniem pismem do senatora Michała Róga.**

Bezrobocie rośnie

Warszawa, 18. 12. Tel. wł.

Według ostatnich sprawozdań biur wojewódzkich Funduszu Pracy, **liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 bm. wynosiła ogółem 349.220 osób, wykazując wzrost bezrobocia w okresie dwutygodniowym o 4.332 osoby.** Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 89.794 osób, wykazując wzrost w ciągu dwuch tygodni o 1.904 osoby.

Zmiany w dyplomacji

Paryż, 18. 12. Tel. wł.

W kołach dziennikarskich rozeszła się pogłoska o ciekawych zmianach na terenie dyplomatycznym. Według pogłosek tych miałby niebawem opuścić swą placówkę amb. francuski w Warszawie p. Noel, obejmując ambasadę berlińską. Na miejsce p. Noela ma przybyć p. de Brinon.

Równocześnie zanosi się na zmianę kierownika ambasady niemieckiej w Paryżu. Na miejsce v. Koestera mianowany zostałby ambasadorem Rzeszy w Paryżu v. Ribbentropp.